DZIŚ 2 BEZPŁATNE PREMIE DLA PRENUMERATORÓW
„PLON" na miesiąc marzec i „STRUMYK" — dodatek dla dzieci

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 13 Warszawa, dnia 26 marca 1939 roku Rok III

Testament Józefa Piłsudskiego

drogowskazem ku Polsce zwycięskiej

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej w dniu 19 b. m.



Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Marszałka Śmigłego-Rydza, członków Rządu, przedstawicieli parlamentu i szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego (piąty od prawej) w czasie wygłaszania dorocznego przemówienia w dniu 19 marca.

W ubiegłą niedzielę o godz. 19-ej P. Prezydent Rzplitej dorocznym zwyczajem wygłosił na Zamku przemówienie radiowe, poświęcone pamięci Józefa Piłsudskiego. Przy wygłaszaniu przemówienia obecni byli na Zamku: Marszałek Śmigły-Rydz, prezes Rady Ministrów, marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie Rządu w pełnym składzie, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezes Najwyższej Izby Kontroli, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego P. Prezydenta Rzplitej.

Treść przemówienia P. Prezydenta Rzplitej podajemy poniżej:

„Przebyliśmy znowu rok pełen historycznej treści, rok wielkich zmagań i wielkiej pracy.

To, co w tym „dniu rozmyślań" zwraca obecnie najbardziej uwagę na siebie, to dwa fakty następujące:

Weszliśmy w 21 rok naszej, odrodzonej niepodległości państwowej. Tyleż lat dzieli nas od ukończenia Wielkiej Wojny światowej. Mogłoby się wydawać, że po takim wyładowaniu burz historycznych, które tak głębokie przemiany polityczne wywołały w Europie, nastąpi okres spokoju, arbitraży, ciszy. W rzeczywistości każdy rok, każdy miesiąc a bodaj nawet tydzień, oddalający nas od końca wielkich zmagań światowych jest coraz bardziej brzemienny w treść historyczną.

Fakt ten nie może pozostać bez refleksji w społeczeństwie dojrzałych politycznie. Musi on pogłębiać rozwagę poczynań, musi utrwalać wewnętrzną zwartość narodu, musi stale niecić największą czujność i najwyższą zdolność do ofiar.

Równocześnie dopełnia się czwarty rok naszej pracy od chwili, gdy z wyroków Opatrzności zostaliśmy pozbawieni genialnego kierownictwa, uosobionego w Wielkim Marszałku Polski Józefie Piłsudskim. Ale wydaje mi się, iż oddalając się w czasie od chwili Jego zgonu, zbliżamy się coraz bardziej do Niego duchowo.

Mówiąc przed 12 laty u bram Wawelu, że „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają,

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie ze str. 1)
że żyją i obcują między nami" miał Józef Piłsudski na myśli Króla-Ducha naszej romantycznej poezji. Ale w zdaniu tym sformułował także i prawdę o sobie. Dzisiaj bowiem Piłsudski jest dla nas nie dalszy lecz bliższy, bardziej bezpośredni i bardziej zrozumiały. Rok 1938-y to przecież rok triumfu Józefa Piłsudskiego. To Jego szkoła myśli, szkoła działania, to Jego praca organizacyjna w Państwie, Jego nauka o decyzji i o odpowiedzialności — święciły w tym roku wielkie zwycięstwa.

Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce „że bez silnej armii przez długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może". Ale do żołnierzy swych w czasie wojny mówił: „kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość".

Nie zeszliśmy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej armii. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, siła zbrojna Polski potężnieje i doskonali się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Dopełnia się i tu wielka tęsknota Piłsudskiego: armia stała się przedmiotem dumy i miłości całej Polski i przedmiotem szacunku obcych.

Ten wielki i najbardziej niepodległy człowiek, jakiego wydało pokolenie Polski w zaborach, postawił już przed wielu laty głęboki dylemat: „Przed Polską" — mówił on — „stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych?". Zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń. Pracy wydajnej, planowej, zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych strat, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczyniliśmy w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy, a nie wątpię, że rok 1939 zaznaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie. Zadanie drugie, zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły a nakazy godności i honoru narodowego, stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu.

I wreszcie — jakże żywotnie brzmią dziś słowa pierwszego Naczelnika Państwa, wypowiedziane przy obejmowaniu urzędu: „Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi, do Polski istotnie zjednoczonej". Kroczymy na tej drodze dalej, zarówno w znaczeniu zewnętrzno-politycznym, łącząc się z rodakami zza Olzy, jak i w znaczeniu wewnętrzno-politycznym, usuwając stopniowo zapory myślowe i zadawnione uprzedzenia grupowe, które tyle szkód w rodzinie polskiego społeczeństwa zdziałały.

Rok 1938, to rok realizacji wielu wskazań myśli i ducha pracy i decyzji Józefa Piłsudskiego.

Testament, tak nam drogiego Komendanta i twórcy Czynu Legionowego, formułowany w ciągu całych dziesięcioleci w błyskawicach Jego myśli — coraz widoczniej staje się drogowskazem, prowadzącym ku Polsce zwycięskiej.

Czy testament ten jest już dopełniony i zrealizowany w pełni? Nie.

Prawie 20 lat temu powiedział Józef Piłsudski w Lublinie: „Wskrzesić Polskę i tak ją postawić w sile i mocy, w potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich być może przewrotach, które ludzkość czekają".

Przetworzyliśmy Polskę rozbitą i podzieloną, na Polskę zjednoczoną. Przetworzyliśmy Polskę zależną na samodzielną. Przetwarzamy Polskę słabą na Polskę silną i swej siły świadomą. Przetwarzamy Polskę biedną na Polskę bogatą i zdolną do zapewnienia bytu wszystkim obywatelom, zgrupowanym pod sztandarem pracy.

Ale mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury.

Wtedy dopiero zwycięstwo myśli Józefa Piłsudskiego będzie całkowite i ostateczne — a Naród Polski, w aureoli swojej zawsze młodej i nigdy niespożytej mocy, będzie mógł podsumować bilans wysiłku, dokonanego pod hasłem, które historia wypisała na sztandarach naszej armii: „Honor i Ojczyzna".

Jedyną gwarancją — własna siła

Przemówienie szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego

Dnia 15 marca r. b. odbyło się posiedzenie Koła Parlamentarnego O. Z. N., na którym wygłosił przemówienie szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński, obrazując stosunek O. Z. N. do zachodzących zjawisk na terenie międzynarodowym, a szczególnie do zagadnienia wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, jako podstawie wyjściowej do rozważań na temat naszej sytuacji w świecie, gen. Skwarczyński zwrócił m. in. uwagę na konieczność stworzenia własnej siły:

„musimy się zawsze liczyć z tym co jest w świecie i u nas. W tej sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się obecnie na świecie, jedyną gwarancją każdego narodu i każdego państwa, jest jego własna siła, własna siła militarna, oparta na sile moralnej całego nanarodu.

I oto tragiczny przykład Czecho-Słowacji, której niektórzy ludzie w Polsce zazdrościli do niedawna zręcznie prowadzonej dyplomacji. Widzimy, jak złudne są tego rodzaju kombinacje rzekomo zręcznej polityki zagranicznej, gdy nie jest ona mocno oparta na sile fizycznej i moralnej narodu. Widzimy, jak krok za krokiem państwo czeskie i naród czeski traci swą niepodległość, bez jednego wystrzału".

Siła własna, wewnętrzna jest warunkiem naszej niezawisłości politycznej. W narodzie polskim są siły żywotne, jest gotowość bojowa naszej armii, dlatego z ufnością kroczymy w przyszłość.

Gwarancją nienaruszalności naszych granic i mocarstwowego stanowiska w świecie może być tylko ta nasza własna, od nikogo i niczego z zewnątrz niezależna siła. Rozumiem dobrze, że te słowa mówione miesiąc temu miały inną wagę, niż wypowiadane dziś, chociaż sens mają ten sam. Wierzymy w siły żywotne narodu polskiego, jesteśmy pewni siły i gotowości bojowej naszej armii, oraz tego, że nic nie jest w stanie naruszyć naszych praw i naszych interesów".

Mówiąc o osiągnięciu wspólnej granicy z Węgrami, gen. Skwarczyński podkreślił, że O. Z. N. oddawna dążył do przywrócenia historycznych granic, po czym złożył życzenia bratniemu narodowi węgierskiemu:

„Oświadczam, że dążność Węgier do odzyskania Rusi Podkarpackiej i osiągnięcia wspólnej granicy z Polską, znajdowała wyraźne i zdecydowane poparcie naszej polityki zagranicznej, nas — Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz całego narodu polskiego. Możemy dziś życzyć serdecznie bratniemu narodowi węgierskiemu pełnej realizacji tych jego dążeń".

Szef Sztabu O. Z. N. o Naczelnym Wodzu

18 marca, w dzień imienin Marszałka Śmigłego-Rydza, szef sztabu OZN, płk. Z. Wenda, wicemarszałek Sejmu, wygłosił przemówienie przez radio, z którego podajemy ważniejsze wyjątki:

Daty 18 i 19 marca tak splotły się z sobą, jak splotły się więzią nierozerwalną dwa życia i dwa trudy: Józefa Piłsudskiego i Jego Następcy. W zaraniu polskiego ruchu niepodległościowego spotkały się Ich drogi życiowe, by odtąd biec jednym szlakiem, który wytyczył Józef Piłsudski. Dopiero śmierć nieprzebłagana położyła kres tej dumnej a wielkiej współpracy".

Określając wyjątkowe stanowisko Marszałka Polski w Państwie, płk. Wenda stwierdza, że nic nie może być większą siłą Wodza Naczelnego jak oparcie w Narodzie i powszechne uznanie, na co zwrócił uwagę P. Prezydent Rzplitej w czasie wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi, dając wyraz powszechnym pragnieniom Narodu i Wojska.

„Życiem swoim dla Polski, — mówi płk. Wenda, słowem i czynem, umysłem i sercem wrósł Marszałek w duszę Narodu. Znają i kochają Go w chatach włościańskich, w hutach i kopalniach, w szkołach i świetlicach, w Polsce i na obczyźnie. Głębokie wzruszenie ogarnia gdy się czyta listy, które napłynęły na Jego ręce w okresie przyłączenia Zaolzia.

Gorące i szczere uczucia całego Narodu towarzyszą Jego pracy dla Polski. Zawsze czynny w najważniejszych dziedzinach pracy państwowej Naczelny Wódz szczególnie mocno podkreśla rolę dozbrojenia moralnego Narodu„ którego realizację widzi przede wszystkim w zjednoczeniu narodowym.

Wspominając pamiętne chwile z dni marcowych zeszłego roku, gdy ważyły się losy wojny i pokoju, pułkownik Wenda stwierdził, że

„brzmią nam jeszcze dziś w uszach przestrogi Marszałka Polski: Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami — od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: czy potrafią z serc swoich usunąć drobne nałogi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski; czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych, czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego".

W momencie tak ważnym i decydującym jak obecny, kiedy nie wiadomo, co dzień jutrzejszy przyniesie,

„skupić się wszyscy musimy — konkluduje płk. Wenda — bez zastrzeżeń koło tego ośrodka i źródła woli, jakim w Polsce jest i być powinien Naczelny Wódz. Wydarzenia międzynarodowe ostatnich dni wymagają przypomnienia słów Marszałka Śmigłego-Rydza, wypowiedzianych w 1935 roku w Krakowie: „Jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczy. A jeśli ktoś z zewnątrz na taką okazję kalkuluje, to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy . Nie tylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego Narodu".

Telegram od Ojca św. do P. Prezydenta Rzplitej

P. Prezydent Rzplitej otrzymał od Ojca św. Piusa XII w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną telegram treści następującej:

Pięknym wyrazom synowskich uczuć, nadesłanych przez Waszą Ekscelencję, odpowiadają nasze uczucia serdecznej ojcowskiej życzliwości dla Waszej Ekscelencji i katolickiej Polski, której ślę z radością jedno z naszych pierwszych błogosławieństw.

W odpowiedzi na depesze gratulacyjne z powodu wyboru Ojca św. Piusa XII, urzędujący sekretarz stanu wysłał telegramy z wyrazami wdzięczności i podziękowania Jego Świątobliwości do Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i ministra Spraw Zagranicznych, Józefa Becka.

Naród ku czci swego Wodza

W dniu Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza

Przebieg uroczystości w dniu Imienin Marsz. Śmigłego-Rydza był niezwykle uroczysty. — W godzinach rannych przed gmach Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie przybyły oddziały strzeleckie, celem złożenia hołdu Naczelnemu Wodzowi. Na uwagę zasługiwał patrol strzelecki z Brzeżan, miejsca urodzenia Marszałka, oraz kolarze i grupa motocyklistów, przybyłych z terenu całej Polski w liczbie 150 maszyn.

Wieczorem na placu Józefa Piłsudskiego odbyło się wielkie zgromadzenie, w czasie którego przemawiali kolejno: wicemarsz. Senatu płk. **Dąbkowski** oraz prezydent m. Warszawy, **St. Starzyński.** W zgromadzeniu obok organizacyj byłych wojskowych, zrzeszeń i związków zawodowych, wzięła liczny udział młodzież szkół średnich, zawodowych i wyższych.

Po zakończeniu przemówień, wśród niemilknących okrzyków na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza, uformował się pochód, który ruszył przed gmach Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Orkiestry grały marsza Pierwszej Brygady i piosenki legionowe. Pochód posuwał się wolno, wśród zebranych na jezdni i chodnikach tłumów. Wśród radosnych okrzyków pochód przedefilował przed gmachem Gen. Insp. Sił Zbrojnych, po czym został rozwiązany. Delegacja komitetu obchodu wpisała do księgi przyjęć meldunek, zapewniający o wytrwałej służby dla Polski i gotowości stanięcia na każde wezwanie Pana Marszałka.

W międzyczasie Marszałek Śmigły-Rydz przyjmował życzenia imieninowe od przedstawicieli państw obcych, członków Rządu, dyplomacji, wojska, nauki, literatury oraz instytucyj i organizacyj o charakterze społecznym.

W dniu imienin delegacja Związku Polskich Związków Zawodowych złożyła Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi podarunki, wykonane rękami robotników.

Podobne uroczystości odbyły się na terenie całej Rzplitej. W czasie obchodów ku czci Naczelnego Wodza, społeczeństwo dało nie tylko wyraz przywiązania do Marszałka Śmigłego Rydza, ale i zrozumienia konieczności skupienia się około Naczelnego Wodza w momentach dla życia i przyszłości Narodu decydujących.

Cała Polska — od Wilna poprzez Kielce, Białystok, Łódź, Katowice, Toruń, Gdynię, Poznań, Kraków, Lwów, aż po Stanisławów — wszędzie rozbrzmiewał podejmowany przez tłumy zebranych jeden okrzyk: Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, niech żyje!

W hołdzie nieśmiertelnej pamięci Wskrzesiciela Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego



Szef OZN, gen. St. Skwarczyński w otoczeniu sztabu i członków Rady Naczelnej po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu w dniu 19 marca.

Dziewiętnasty marca, dzień Imienin zgasłego lecz nieśmiertelnego po wieczne czasy Wodza Narodu, Wskrzesiciela Państwa i Twórcy jego mocarstwowości święcił cały Naród polski bardzo uroczyście.

W stolicy, miastach województkich, powiatowych, miasteczkach i wsiach cały Naród zjednoczył się w uroczystym i potężnym hołdzie Wielkiemu Marszałkowi.

Szczególnie uroczyście święciła ten dzień nasza stolica, Warszawa, przybrana pięknie niezliczoną ilością flag o barwach państwowych. Wspólnym ogniskiem, gdzie biegły najserdeczniejsze wszystkich dla Wodza uczucia był Belweder, w którym Wielki Marszałek przez długie lata żył i pracował dla Państwa.

W tej cichej, dziś, osieroconej i tak przez cały Naród kochanej samotności belwederskiej złożyli hołd pamięci Marszałka najwyżsi dostojnicy naszego Państwa z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, który reprezentował P. Prezydenta Rzplitej i Premiera na czele.

Hołd Obozu Zjednoczenia Narodowego

Przed południem, zaraz po nabożeństwie w kaplicy belwederskiej złożyły hołd władze Obozu Zjednoczenia Narodowego z Szefem Obozu gen. St. Skwarczyńskim na czele. Imieniem Okręgu stołecznego O.Z.N. złożył hołd wicemarszałek Senatu płk. Dąbkowski. Osobne nabożeństwo w jednej z kaplic odprawione zostało dla członków Sejmu i Senatu. W całym mieście tymczasem formowały się wielkie pochody związków wojskowych, społecznych i zawodowych, które następnie podążyły do Belwederu, by tam złożyć hołd.

W godzinach popołudniowych i wieczornych odbyły się liczne akademie, poświęcone złożeniu hołdu i uczczeniu zasług Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości w całym kraju

Na terenie całej Rzeczpospolitej we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach zostały odprawione nabożeństwa, na których byli obecni przedstawiciele władz państwowych, wojska, władz samorządowych, delegacje związków i organizacji b. wojskowych, stowarzyszeń społecznych, zawodowych oraz niezliczone rzesze obywateli.

W **Krakowie** odprawione zostało na Wawelu nabożeństwo pontyfikalne za spokój duszy Pierwszego Marszałka, z udziałem władz cywilnych, wojskowych, przedstawicieli nauki, samorządu, związków i duchowieństwa. Po nabożeństwie nastąpił moment szczególnie uroczysty i wzruszający, złożenia hołdu pamięci Marszałka pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

W **Wilnie** ks. arcybiskup Jałbrzykowski celebrował w Bazylice żałobną Mszę św. po czym przedstawiciele wojska, władz cywilnych, organizacje, młodzież i rzesze Wilnian udali się na Rossę, gdzie przed mauzoleum, w którym spoczywa Serce Marszałka złożono wieńce i chwilą ciszy oraz głębokiego skupienia — oddano hołd Wielkiemu Marszałkowi.

Niemniej uroczyście święcono dzień 19 marca w Łodzi, Toruniu a zwłaszcza w Kielcach, pamiętnych chlubną kartą w dziejach zwycięskich Legionów, mieście jednym z najbardziej umiłowanych przez Marszałka, gdzie organizacje, wojsko i ludność złożyły hołd w sanktuarium pamiątek Józefa Piłsdudskiego, drugim sercu każdego Polaka

Z prac Sejmu i Senatu

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 18 marca rb. przed przystąpieniem do porządku Marszałek Sejmu w związku z osiągnięciem granicy polsko-węgierskiej powiedział m. in.:

„Uważam za swój obowiązek wypowiedzenie z tego miejsca serdecznego pozdrowienia parlamentowi węgierskiemu i dać wyraz wielkiemu zadowoleniu, z jakim witamy oczekiwany już od dawna fakt ustalenia wspólnej granicy z państwem węgierskim".

Zasiłki dla rodzin osób odbywających służbę wojskową

Sprawozdawca pos. **Filipski** stwierdza, że ustawa o zasiłkach dla osób, których byt jest uzależniony od pracy lub zarobku powołanych do służby wojskowej, jest dobrodziejstwem, wobec czego należy ją niezwłocznie uchwalić. Dotyczy to przede wszystkim wsi.

Zniesienie służebności

Ustawa, wniesiona przez pos. **Rączkowskiego,** dotyczy województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i cieszyńskiej części woj. śląskiego. Projekt ustawy zmierza do znoszenia służebności w drodze umowy przez wprowadzenie większej swobody dla postępowania umownego. Projekt przyjęto.

Nadzór nad środkami żywienia zwierząt

Pos. **Mystkowski** zwraca uwagę na konieczność nadzoru nad niektórymi środkami żywienia zwierząt. Rolnik powinien mieć pewność że w paszach, które nabywa, nie znajdują się domieszki szkodliwe dla zwierząt. Bardzo często rolnik kupuje towary małowartościowe, fałszowane, bez treści.

Projekt ustawy przyjęto z małymi poprawkami.

Debata oświatowa na plenarnym posiedzeniu Senatu w dniu 13 bm. oświetliła sytuację w szkolnictwie. Napad uzbrojonej bojówki endeckiej na młodzież chłopską we Lwowie zwrócił oczy całego społeczeństwa na młodzież, co znalazło swój wyraz na terenie Senatu w przemówieniach sen. **T. Katelbacha,** ministra oświaty prof. **W. Świętosławskiego,** sen prof. **Bartla** oraz w wypowiedziach szeregu senatorów. Ukaranie sprawców zajść lwowskich jest wstępną pracą zmierzającą do uzdrowienia obecnych stosunków i zapewnienia młodzieży biednej, chłopskiej i robotniczej swobody studiów.

Debata wysunęła również sprawę szkolnictwa na wsi.

Udostępnić szkoły

Sen. ks. **Bliziński** stwierdza że, obok wielkich gmachów wystawionych za milionowe fundusze, budownictwo szkolne wygląda jak kopciuszek. Daje się to szczególnie zauważyć na wsi. Ludność wiejska nie raz dobrowolnie opodatkowuje się na szkolnictwo powszechne, ale to nie zaradzi złu. Rozbudowa szkolnictwa celem udostępnienia milionom dzieci wiejskich dostępu do oświaty spada na barki Państwa. Dzieci wiejskie uczą się w warunkach opłakanych i nie mają dotępu do szkół średnich i wyższych.

Pożądane jest przyznawanie stałych stypendiów dla młodzieży chłopskiej zakładanie burs, zwalnianie od wysokiej taksy administracyjnej. Około miliona dzieci jest poza szkołą — są to przeważnie dzieci chłopskie. Nie jest docenione zawodowe szkolnictwo rolnicze.

W dyskusji senatorowie **Stolarski** i ks. **Zelek** domagają się udostępnienia oświaty na wszystkich szczeblach dla wsi. Należy otworzyć podwoje wyższych uczelni dla młodzieży wiejskiej. Młodzież ta uczy się pilnie, nie dając posłuchu żadnej agitacji partyjnej.

Sen. prof. **Bartel** w swoim przemówieniu rzuca poważne oskarżenie pod adresem młodzieży „narodowej" i tych, którzy nią kierują.

Ciągłe awantury na uczelniach — to marnotrawstwo energii, czasu i pieniędzy.

14 marca Senat przeprowadził dyskusję szczegółową nad budżetem poszczególnych ministerstw: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, Spraw Zagranicznych i Rolnictwa. Referentami byli senatorowie: **Głowacki, Kobylański, Katelbach** i **Kamiński.**

Najdłużej dyskutowano nad budżetem Min. Spraw Zagranicznych i Rolnictwa.

Inwestycje w rolnictwie

Od roku 1926 — stwierdza sen. Kamiński — Państwo przeznaczyło na inwestycje zaledwie 20 milionów; akcja ta jednak napotyka wszędzie na wielkie trudności. Zbyt mało mamy szkół rolniczych i uniwersytetów wiejskich. Nie są jeszcze wyzyskane książki, gazety, radio i kina dla ludności wiejskiej. Nawet tak skromne inwestycje jak budowa śpichrzy i elewatorów oraz przetwórni rolniczych nie znajdują należytego zrozumienia.

Przebudowa ustroju rolnego

Akcja przebudowy ustroju rolnego objęła 734.000 gospodarstw na ogólną liczbę 3.500.000, chroniąc Państwo niewątpliwie od wielkich wstrząsów.

Zagadnienie niepodzielności gospodarstw rolnych odpowiednie świadczenia finansowe przede wszystkim na spłaty rodzinne, co — jak dotychczas — jest wielką bolączką wsi.

Wieś tworzy nowe wartości

Senatorowie **Malski,** ks. **Machay, Wróbel, Łazarski** i **Dębski** w dyskusji stawiają na wieś, która własnym wysiłkiem chce tworzyć te wartości najwyższe, jakie posiada naród polski. Trzeba tylko przebudowy struktury gospodarczej, trzeba tylko zająć się poważnie wsią, podnieść ją gospodarczo, a wieś, a chłop odrodzi życie Polski.

Tworzenie gospodarstw zdrowych i samodzielnych

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa min. **J. Poniatowski** powiedział m. innymi:

„Obok tworzenia nowych gospodarstw samodzielnych, przeprowadza się również powiększanie gospodarstw karłowatych. Proces ten wyraża się liczbą jednego miliona hektarów zakupionych przez ok. 500 tysięcy gospodarstw, a więc przeciętnie zakup wynosi ok. 2 ha na jedno karłowate gospodarstwo. Wydaje mi się, że nie znalazłby się nikt, kto by mógł twierdzić, że powiększanie gospodarstw 2, 3, 4, 5-cio hektarowych o dalsze 2 ha nie stanowi polepszenia pozycji tych gospodarstw. Dlatego też nie mogę podzielać tych krytycznych uwag, które sugerują, iż proces ten nie załatwił wielkiego zagadnienia. Jest to wprawdzie tylko cząstka wielkiego działania jakim jest przebudowa ustroju rolnego, ale cząstka bynajmniej nie drobna.

Rozszerzyć opiekę zdrowotną i społeczną na wsi

W dyskusji nad referatem o budżecie Min. Opieki Społecznej, który wygłosił sen. **Fichna,** zabierali głos senatorowie ks. **Bliziński, Sujkowska,** wicemarszałek **Stolarski** i in. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że na wsi brak zupełnie opieki zdrowotnej, nie ma lekarzy, brak położnych, nikt się nie opiekuje matką i dzieckiem. Wicemarsz. Stolarski uważa, że opiekę na wsi trzeba tak zorganizować, by była przystosowana do potrzeb wsi, by lekarz nie potrzebował jeździć po kilkadziesiąt kilometrów do chorego.

Spadek wpływu podatków

Sen. **Lechnicki,** referent Ministerstwa Skarbu, stoi na stanowisku, że wpływy z podatku gruntowego są odbiciem stosunków w rolnictwie. Na poprawę tych stosunków nie można znaleźć jednego środka, trzeba szukać środków we wszystkich możliwych działach gospodarki państwowej. Wyraźny spadek wpływu z podatku gruntowego wskutek trudnej sytuacji na terenie wsi musi się odbić w roku przyszłym na całokształcie życia gospodarczego.

W dyskusji sen. **Stolarski** domaga się przyśpieszenia klasyfikacji gruntów, gdyż obecny stan powoduje niesprawiedliwy dla wsi wymiar podatków.

Po wyczerpaniu listy mówców odbyło się głosowanie. Senat uchwalił projekt budżetu na r. 1939/40.

Organizacja rolnictwa w Polsce

Z przemówienia wicemarsz. Stolarskiego w Senacie

Dnia 15 b. m. w czasie dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa w Senacie, zabrał głos m. in. wicemarsz. **Błażej Stolarski,** którego przemówienie zamieszczamy poniżej w obszernym skrócie.

Zagadnienie organizacji rolnictwa było rozważane również w Obozie Zjednoczenia Narodowego i w sprawie tej Obóz uchwalił odpowiednie tezy.

Podobno i w Ministerstwie Rolnictwa istnieje pewien projekt idący w kierunku rozwiązania sprawy organizacji rolnictwa.

Skoro zagadnienie było tak szerokim przedmiotem rozważań, to miało ono ku temu podstawy. Zagadnienie to spowodowało głównie zdenerwowanie u pp. prezesów organizacyj rolniczych. Dlaczego? Panowie prezesi powiadają: w imię zorganizowanego rolnictwa zajmujemy czy ustalamy takie, czy inne stanowisko. Nie przeczę temu. Ja też należę do tego zorganizowanego rolnictwa. Doceniam i stwierdzam, że niezmiernie wielką rolę odegrała organizacja rolnictwa w Polsce, ale nie mógłbym podzielić zdania, że dotychczasowe formy organizacji rolnictwa odpowiadają dniu jutrzejszemu, że są one w stanie rozwiązać te zagadnienia, które Polska stawia przed rolnictwem. Zdaniem moim ma zupełne uzasadnienie Obóz Zjednoczenia Narodowego, skoro to zagadnienie stawia śmiało. Obóz stwierdził na posiedzeniu Rady Naczelnej, że to zagadnienie istnieje i że ono musi być zrealizowane.

Jest faktem, i tego nikt nie może zaprzeczyć, że rolnictwo w Polsce jest tylko w 1/5 swojej liczebności zorganizowane, a w 4/5 niezorganizowane. Powiada się, że poza systemem organizacji czy Obozu Zjednoczenia Narodowego, czy za projektem Ministerstwa kryje się jakiś etatyzm, jakieś „coś", czego się trzeba bać. Zdaje mi się, że tego rodzaju obawy nie mają słuszności.

Według mnie daleko lepiej i zdrowiej jest utworzyć samorząd rolniczy dający możność stuprocentowego udziału w życiu organizacyjnym rolnictwa, samorząd, w którym udział wezmą przez wybory szerokie masy bez przymusu i ograniczania praw.

Sądzę, że interes Państwa i nasza rzeczywistość polska wymagają uaktywnienia rolnictwa przez masowy udział szerokich mas w życiu gospodarczym narodu. Po tej linii idą właśnie uchwały Rady Naczelnej OZN, które trzeba uzgodnić z poglądami Ministerstwa Rolnictwa.

Tą drogą, jako najlepszą, trzeba iść, nie w znaczeniu wytwarzania elity w naszym życiu rolniczym, ale dźwigania całości tego życia na wyższy poziom produkcji i sprawności w zbycie.

Obecna sytuacja wymaga od rolnictwa sprawności także pod względem organizacyjnym. Z doświadczenia wiemy, że nie wystarczy tylko produkować, że nie wystarczy tylko doskonalić się w produkcji pod względem ilości i jakości, ale trzeba umieć zorganizować zbyt. Ta zasada powinna przyświecać rolnikom.

Zagadnienie organizacji zbytu napotyka u nas na bardzo wielkie trudności. Ale jeżeli sama zasada jest bezsporna, to wszelkie trudności należy pokonać.

W odniesieniu do handlu widzę niebezpieczeństwo grożące Polsce, jeżeli handel produktami rolniczymi nie będzie unarodowiony. Handel, szczególnie rolniczy, musi być w 100 proc. unarodowiony.

Mój przedmówca p. sen. Radziwiłł w swych uzasadnieniach użył wyrazu „planowanie". Jest to bardzo ważne, decydujące nawet? Każde zagadnienie musimy rozwiązywać na podstawie głębokich przemyśleń i planów zakreślonych na krótką i długą falę.

Chcielibyśmy jednak, aby te przemyślenia były gruntowne i rzeczowe, sprawa bowiem organizacji rolnictwa wiąże się z całym szeregiem zadań państwowych tak pod względem gospodarczym jak i obronności kraju, nie można jej więc nie doceniać.

Dr Władysław Kiernik zgłosił się do władz polskich

W związku z licznymi aresztowaniami wśród obcokrajowców, jakie mają miejsce na terenie Czech, stawił się do poselstwa polskiego w Pradze dr. Władysław Kiernik, skazany w procesie brzeskim prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 13-go stycznia 1932 r. na karę 2 i pół lat więzienia i ścigany od r. 1933 decyzją władz prokuratorskich listami gończymi.

Dr. Kiernik zgłosił gotowość oddania się do dyspozycji władz polskich i chęć powrotu do kraju.

Zawieszenie działalności organizacyj ukraińskich w pow. brzeżańskim

W związku z szeregiem wypadków terroru i próbami anarchizowania życia publicznego, jakie od dłuższego czasu miały miejsce na terenie pow. brzeżańskiego, władze bezpieczeństwa podjęły energiczną akcję, zmierzającą do likwidacji występnych działań i przywrócenia normalnych warunków w powiecie.

Zarządzeniem władz administracyjnych w pow. brzeżańskim zawieszono działalność następujących organizacji: 59 czytelni „Proświty" wraz z filią, 38 kółek „Ridnej Szkoły" oraz jej związek powiatowy, 30 kółek „Selskiego Hospodara" wraz z filią, 8 oddziałów „Łuhu" z zarządem powiatowym, 2 stowarzyszenia gimnastyczno - sportowe „Sokil", 28 kółek „Sojuz Ukrainok" wraz z filią, 7 placówek „Orłów" oraz szereg oddziałów ukraińskiej Akcji Katolickiej.

Wzmocnienie przyjaźni polsko-węgierskiej

Wzajemne życzenia Polski i Węgier

Po przeszło wiekowej rozłące armia polska i węgierska uścisnęły sobie dłonie na przywróconej granicy polsko - węgierskiej, gwarantując w ten sposób obopólną współpracę i szczęśliwą przyszłość dwóch bratnich narodów w duchu ich dawnych tradycji.

Z okazji osiągnięcia granicy polsko-węgierskiej, głowa Królestwa Węgier, regent Mikołaj de Horthy wystosował do P. Prezydenta Rzplitej, prof. I. Mościckiego telegram z pozdrowieniami i zapewnieniem o gorącej przyjaźni całego narodu węgierskiego.

W odpowiedzi na depeszę, P. Prezydent Rzplitej mówiąc o nowej granicy, stwierdza, że będzie ona „na przyszłość węzłem, który łączy, a nigdy przegrodą, dzielącą nasze dwa państwa".

W związku z utworzeniem wspólnej granicy nastąpiła również w tonie niezwykle serdecznym wymiana depesz między regentem Węgier M. de Horthy, a Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, między min. spraw zagr. Węgier hr. Csaky i min. J. Beckiem oraz węgierskim min. obrony narodowej, gen. K. Barthy, a min. spraw wojskowych, gen. T. Kasprzyckim.

Przed gmachem poselstwa węgierskiego zebrane tłumy manifestowały na cześć Węgier w związku z uzyskaniem wspólnej z nimi granicy.

Hołd Podola dla Naczelnego Wodza

W dniu 17 marca delegacje wszystkich gmin i miast województwa tarnopolskiego, z wojewodą Malickim i prezydentem Tarnopola Widacki mna czele, oraz delegacja oficerów dywizji tarnopolskiej i regionalna grupa posłów i senatorów, złożyły Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomy obywatelstwa honorowego reprezentowanych gmin i miast województwa.

W imieniu społeczeństwa przemówił prezydent Widacki, przedstawiając uczucie miłości i przywiązania, jakimi darzy Naczelnego Wodza Podole.

Marszałek w serdecznych słowach podziękował delegacjom i spędził długą chwilę w ich gronie.

W chłopskich oczach

Ważną rzeczą w życiu wsi są pożyczki, nie te, pobierane od żydów i różnych miejscowych bankierów na lichwiarski procent i wskutek tego po kilku latach rujnujące zupełnie gospodarstwa, ale takie, które by rzeczywiście podniosły wieś. Będzie to przede wszystkim zorganizowana pomoc ze strony Rządu w postaci pożyczek. Wieś jednak nie ma szczęścia do tych pożyczek. Oto żalą się Czytelnicy, że „lepiej uposażonym szczęście sprzyja". Ten i ów buduje kamienicę za państwową pożyczkę, fabrykant powiększa swój warsztat, kupiec rozszerza przedsiębiorstwo — wieś czeka, czeka i — jak dowcipnie określa jeden z Czytelników — spełnia rolę... „lisa, oblizującego się na widok smacznych winogron na wysokim drzewie".

Oto co pisze Czytelnik **Andrzej Szczur** z Nieporęt, pow. warszawski, woj. warszawskie:

„Ubiegłej wiosny zawiadomiono mnie, żeby przyjść do gminy i zapisać się na pożyczkę wiosenną. Poszedłem. Wypełniłem druczek z podpisem dwóch poręczycieli i z dowodami pojechałem do Warszawy do K.K.O. Przejrzano dowody i powiedziano mi, że pożyczki nie otrzymuję.

A rolnik dzisiaj nie da sobie rady ze spłaceniem długów bez pomocy Rządu. Pisze nam Czyt. **Józef Sawicki** z Odelska pow. sokólski, woj. białostockie:

„Jeżeli Rząd nie pomoże, to dla gospodarzy, którzy zaciągnęli dług prywatny na lichwiarski procent, spłacenie go pociągnie za sobą ruinę całego gospodarstwa, bo jak się pożyczało, to była cena na wszystko wysoka, a teraz spadła o 100 proc., nie ma więc umowy o możliwościach oddania należności".

Sprawa jest tym pilniejsza i aktualniejsza, że zbliża się termin płatności rat oddłużeniowych, wieś jednak nadal jest w położeniu bez wyjścia wskutek niemożności uregulowania chociażby najmniejszej sumy. Trzeba więc przedsiębrać inne środki. W imieniu wsi pisze **O. Zugar** z Grudzinowa, pow. brasławski, woj. wileńskie:

„Na zebraniu Spółdzielni w Leonpolu narzekano na ciężkie czasy, ale najbardziej na 1 kwietnia, gdyż w związku z tą datą przypada termin płatności zadłużeń".

Widmo tego dnia, widmo sekwestratora lub komornika nie daje wsi spokoju. Ciekawie opisuje Czyt. **Gryń Tadeusz** z Szyniówki, pow. grodzieński, woj. białostockie:

„Naród tak jest mocno przejęty przyjazdami tych urzędników (sekwestratorów), że jak do wsi wpadnie instruktor rolny dla omówienia spraw rolniczych, to na wsi najpierw robi się straszna rozpacz, zanim się wyświetli, że to instruktor rolny, że nie ma więc powodów do obawy i rozpaczy".

Ale na wsi znajdują się i tacy, którzy właśnie wskutek rozłożenia na długoterminowe spłaty pożyczek znaleźli się w obliczu nieuniknionej katastrofy. Są to właśnie — wierzyciele. Żyli tylko ze swego kapitału, z procentów. Teraz właśnie spotkała ich krzywda. Nie objęła ich żadna ustawa, nie ma dla nich żadnych względów. Pisze nam Czyt. **Mękolasowa** z Zemborzyc, pow. lubelski, woj. lubelskie:

„Jak się idzie po pieniądze i prosi o swoje, to za drzwi wypychają i do bicia się biorą, sądem straszą, śmieją się i mówią, że złotówkami raz na rok dług będą spłacać, aż do śmierci. A jak my chcieli tę złotówkę zapracować, to świata się nie widziało, bo pot oczy zalał, a teraz to na kawałek chleba nie ma..."

Z innego punktu patrzy na sprawę oddłużenia czy rozłożenia na raty długów nasz Czytelnik, radny gromadzki. Oto ma za złe, zresztą zupełnie słusznie, — że dłużnicy, mogąc oddać należności w przeciągu kilku miesięcy, czekali 8 czy 10 lat, żeby tylko odsunąć termin płatności. Czyt. **Bronisław Grochowski** z Czemiernik pow. Radzyń - Podl., woj. lubelskie, ma słuszne pretensje do tych, którzy chcą oddłużenia:

„Postarałem się zorganizować Kółko Rolnicze. Póki nie doszło do składki na potrzeby Koła, było wszystko w porządku, ale jak złożyć parę groszy, to już nikogo nie ma z tych, co tak lecą i krzyczą o oddłużenie. Co do oddłużenia, czy by nie lepiej było oddłużać dopiero poniżej 200 zł.?"

Podniesienie oświaty wsi jest wielką troską chłopa. Nie wchodzą tu w grę jedynie względy materialne, ale przeświadczenie o konieczności wyjścia z ciężkiej sytuacji właśnie przez oświatę, przez odpowiednie zorganizowanie życia wsi. Nadmiar młodzieży skierować do szkół i do fabryk, wprowadzić wieś w szerszy świat. W tym sensie pisze Czyt. **Doniec Jan** z Kaliny - Lasu, pow. Miechów, woj. kieleckie:

„Młodzież pozostająca w domu powinna zorganizować przy współpracy starszych życie społeczne na wsi. W tym celu założyć kółka rolnicze, Koła gospodyń, budować domy ludowe, zakładać spółdzielnie itp. a napewno nie będzie biedy jak dotychczas".

Jest to bardzo zdrowy objaw. Inicjatywa wychodzi od samej wsi, wieś dojrzała do spełnienia wielkiej roli w życiu państwa, przez wieś następuje powoli odrodzenie naszego życia.

Na razie jednak jest źle. O obecnym stanie wsi pisze nam Czyt. **Prokopczuk Jan** z Chrzązymia pow. sokołowski, woj. lubelskie.

„Jest dużo ludu pracującego od wschodu słońca do zachodu, niepatrzących na godziny i na zyski, marnie się odżywiających, w ciągłym niedostatku i poniewierce, niezorganizowanych, bo nie wiadomo, gdzie się udać. — każdy zachwala swoje i każdy ma rację. Mówi się: niech się robi co chce, już chyba gorzej nie będzie".

Oczywiście, mimo ciężkiej sytuacji narzekać nie możemy, bo to osłabi nasze siły, ani nie trzeba też tracić ducha, trzeba wziąć się do pracy — od wsi bowiem tylko, od niej **samej** zależy przyszłość chłopa w silnym, **mocarstwowym** Państwie.

Haniebny upadek narodu

Koniec państwa czesko-słowackiego.

Ogrom wydarzeń pędzi naprzód z błyskawiczną szybkością. Zmiany olbrzymiej, historycznej doniosłości następują już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę.

Ubiegły tydzień był tego dobitnym przykładem. To, co się w ciągu kilkunastu zaledwie godzin stało, nie ma przykładu w historii. Naród czeski z własnej woli, z wyrachowaniem i troską o dobrobyt materialny, oddał się w niewolę. W ohydny sposób, bez walki, bez jednego wystrzału Czesi utracili niepodległość. Jak po kupiecku, bez własnego wysiłku i ofiary krwi wytargowali przed 20 laty niepodległość, tak i dziś stracili ją w taki sam sposób. Prezydent republiki jedzie do stolicy obcego państwa i tam dobrowolnie zrzeka się największego i najcenniejszego skarbu, jakim dla każdego szanującego się narodu, jest wolność i niepodległość.

Zaiste bez dumy, bez honoru, bez jakiej takiej ambicji. Mimo znakomitego uzbrojenia armia czeska nie zdobyła się na zbrojny protest przeciw poniewieraniu godności narodu. Były armaty, były karabiny, samoloty, byli dowódcy i żołnierze, ale nie było w nich ducha, nie było siły moralnej. Hasło: armia z ludem, lud z armią czy hasło: każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem — nie miało w byłej republice żadnego zrozumienia. Czesi przez 20 lat swej niepodległości państwowej liczyli na obcą pomoc, na kombinacje politykierskie po różnych przedpokjach genewskich, nie liczyli tylko na własne siły, na własnego ducha.

Spotkało ich to, na co sami pracowali. Na tle tych dziejowych wydarzeń jakżeż dumni możemy być, my Polacy. Z jakąż dumą patrzymy na naszą bohaterską Armię i z jakąż radością stwierdzamy, że za tą Armią i jej Naczelnym Wodzem stoi dziś bez zastrzeżeń cały naród. Ze wszystkich piersi polskich, gdyby tego zaszła jakakolwiek potrzeba, popłynie zawsze jeden ufny i potężny okrzyk: „Wodzu prowadź!" Słabość, ugodowość, liczenie na kombinacyjki innych, nie mają dziś w Polsce miejsca.

Mamy poczucie godności, honoru, dumy, mamy poczucie siły i liczymy tylko na własną siłę.B o takie dziedzictwo przekazał nam Józef Piłsudski i to dziedzictwo jest dla nas drogowskazem w marszu ku zwycięskiej Polsce pod rozkazami Naczelnego Wodza.

*

Słowacja państwem niepodległym

Przejdźmy jednak teraz do szczegółowego omówienia wydarzeń, jakie rozegrały się za południową naszą granicą, w wyniku których Słowacja uzyskała niepodległość, Czechy i Morawy stały się prowincjami niemieckimi, a Ruś Podkarpacka wróciła do Węgier.

Po obaleniu rządu słowackiego przez prezydenta czesko-słowackiego Hachę, co pociągnęło za sobą udaremnienie przewrotu na Słowacji, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze — w kraju tym zapanował spokój. Tak się jednak zdawało tylko. W rzeczywistości bowiem była to cisza przed burzą, która zbliżała się coraz bardziej w stronę Czecho - Słowacji. Już bowiem w poniedziałek ubiegłego tygodnia rozpoczęły bić w republikę czesko-słowacką pierwsze pioruny. Było nimi oświadczenie b. premiera ks. Tiso na posiedzeniu zarządu słowackiej partii ludowej Hlinki, że wyjeżdża on do Berlina. Wiadomym się też stało, po co przedsiębierze on podróż do kanclerza Hitlera. Słowacja chce być niepodległym państwem.

Ks. Tiso istotnie tego dnia wyleciał samolotem do Niemiec, gdzie spotkał się z b. ministrem spraw zagranicznych Słowacji Durczańskim, z którym udał się do Berlina. Tu, po rozmowie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem — zostali oni przyjęci w późnych godzinach wieczorowych przez kanclerza Hitlera. Zaraz potem ks. Tiso połączył się telefonicznie z premierem rządu słowackiego Sidorem, od którego zażądał natychmiastowego zwołania odroczonego dopiero co posiedzenia sejmu słowackiego. Posiedzenie to prezydent Hacha na wniosek rządu słowackiego zwołał na wtorek.

Zwiastuny niepodległości

Nad Czecho - Słowacją zawisły groźne chmury. Rząd praski zdawał sobie sprawę z odwiedzin przedstawicieli narodu słowackiego u Hitlera, toteż ani na chwilę nie wątpił już w ogłoszenie na wtorkowym posiedzeniu sejmu słowackiego niepodległości Słowacji. Na Pragę rozpoczęły atak i Niemcy, domagając się zmiany rządu. Równocześnie z tym zmienił się nastrój i na Słowacji, gdzie znów zorganizowano szereg manifestacyj przeciwczeskich. W stolicy Słowacji — Bratysławie doszło nawet do krwawych starć między Słowakami i żandarmerią czeską. Zwolniony z więzienia szef propagandy przy rządzie słowackim Mach wygłosił tam wieczorem przemówienie, w którym stwierdził, że sprawa Słowacji jest już rozwiązana: Słowacja uzyska wolność i niepodległość.

Historyczne posiedzenie sejmu słowackiego

Tak się też stało. Na historycznym bowiem dla Słowacji posiedzeniu sejmu słowackiego we wtorek ub. tygodnia, w którym wziął udział i ks. Tiso — Słowacja ogłosiła niepodległość, co zebrani posłowie przyjęli z niebywałym entuzjazmem.

Wiadomość o ogłoszeniu niepodległości Słowacji wywołała w kraju tym powszechną radość. Wszędzie zapanował nastrój świąteczny. Manifestacjom nie było końca. Smutek ogarniał tylko Czechów, którzy na gwałt rozpoczęli pakować swoje manatki i uciekać do Czech. Gwardia ks. Hlinki obsadziła granice, utrzymując zarazem ład i porządek wewnątrz kraju. Na czele rządu niepodległej już Słowacji stanął ks. Tiso, który został zarazem głową państwa słowackiego, wice-premierem został prof. Tuka, ministrem spraw wewnętrznych dotychczasowy premier K. Sidor, ministrem spraw zagranicznych Durczański.

Pierwsze zwrócenie się o „pomoc" do Niemiec

Pierwszym krokiem prezydenta, a zarazem premiera słowackiego ks. Tiso było wysłanie do Hitlera telegramu, zawiadamiającego wodza Trzeciej Rzeszy o utworzeniu niepodległego państwa słowackiego, oraz wyrażającego prośbę o natychmiastową „pomoc" dla Słowacji. Był to zarazem pierwszy błąd prezydenta ks. Tiso, który, jak to później zobaczymy — zrodził wiele innych. Nastrój jednak podniosły na Słowacji trwa w dalszym ciągu. Na ulice miast, na drogi wsi wylegają tłumy, śpiewają hymn słowacki, nucąc radosne pieśni.

Polska uznaje państwo słowackie

We wtorek również jeszcze minister spraw zagranicznych Słowacji Durczański wysłał do ministra spraw zagranicznych Polski telegram, w którym zawiadomił rząd polski o ogłoszeniu niepodległości i utworzeniu państwa słowackiego oraz wyraził prośbę o uznanie nowopowstałego państwa. W następnym dniu minister Beck odpowiedział min. Durczańskiemu, zapewniając go, że rząd polski uznawał zawsze prawa narodu słowackiego do swobodnego określenia form jego politycznego istnienia oraz mianował przedstawicielem rządu polskiego w Bratysławie dr Chałupczyńskiego. Rząd więc polski pierwszy uznał państwo słowackie, dając wyraz serdecznym stosunkom, jakie istniały pomiędzy narodem polskim i słowackim. Przedstawicielem rządu słowackiego w Warszawie mianowany został dr Klimowski.

Słowacja prosi Hitlera o „opiekę"

Następne dni, a więc środa i czwartek upływają na Słowacji pod znakiem przejmowania władzy, jaką jeszcze tu i tam Czesi sprawowali, przez gwardię ks. Hlinki oraz drobnych starć, pomiędzy nią i wojskiem czeskim. Niezwykle doniosłą rzeczą podczas dwu tych dni było ustąpienie z rządu słowackiego ministra Sidora, który poszedł, jak się to mówi, na „urlop", oraz oddanie się niepodległego państwa słowackiego „pod opiekę" Niemiec, co nastąpiło we czwartek. Na prośbę ks. Tiso, by Hitler przyjął opiekę nad państwem słowackim — kanclerz Rzeszy odpowiedział: „Obejmuję opiekę nad państwem słowackim". Co oznacza taka „opieka" — wiadomo powszechnie.

Czesi zrzekli się niepodległości

Jak to już zaznaczyliśmy, rząd czeski zdawał sobie już w ubiegły poniedziałek sprawę z tego, że Słowacja oderwie się od Pragi. Nic więc dziwnego, że całą noc z poniedziałku na wtorek toczyły się narady ministrów, którzy wszelkimi siłami starali się odpędzić myśl o rozpadnięciu się republiki czesko - słowackiej, która, mimo nauczki w październiku ubiegłego roku, w dalszym ciągu chadzała po wertepach i bezdrożach, licząc na pomoc zewnętrzną i wierząc święcie w układ monachijski.

We wtorek rano nikt już z rządu praskiego nie wątpił w ogłoszenie przez Słowaków niepodległości, co też nastąpiło. Wiadomość tę podano ludności czeskiej przez radio, przy czym stwierdzono, że naród czeski rozstaje się ze Słowakami w przyjaźni i nie żywi doń uczuć nienawiści.

Dalsze wypadki potoczyły się już z błyskawiczną szybkością. Wieczorem **wyjechał do Berlina prezydent Hacha wraz z ministrem spraw zagranicznych** Czech Chvalkowsky'm, gdzie zostali oni przyjęci późną już nocą najpierw przez ministra spraw zagranicznych Niemiec Ribbentropa, a później przez Hitlera. Narady trwały całą noc — **nad ranem podpisano układ**, na mocy którego **prezydent Hacha złożył los narodu i kraju czeskiego w pełnym zaufaniu w ręce kanclerza Hitlera.** Kanclerz Rzeszy przyjął to oświadczenie i stwierdził, że **bierze naród czeski pod opiekę Niemiec** oraz zabezpieczy mu rozwój „niezależny" życia narodowego w granicach jego odrębności.

Układ ten podpisano o godz. czwartej nad ranem we środę. Z tą też chwilą **przestało istnieć państwo czeskie, w granice którego zaraz za-**

który bał się ofiary krwi — Czechy wcielone do Niemiec

częły **wkraczać wojska niemieckie,** obejmując w swe posiadanie miasto po mieście.

Wojska niemieckie zajmują Czechy

W mrokach nocy skonało państwo czeskie, wyszachrowane, oparte na kłamie i podstępie. Wprawdzie prezydenta Hachę przyjmowano w Berlinie z honorami i przy dźwiękach marsza, ale marsz ten był marszem żałobnym, przy dźwiękach którego zstępowało do grobu państwo czeskie, które odtąd jako prowincje: Czechy i Morawy — przechodziło w niewolę niemiecką.

We wczesnych godzinach rannych, kiedy jeszcze prezydent Hacha bawił w Berlinie, radio praskie ogłosiło wiadomość o kroku głowy państwa czeskiego oraz rozpoczęło nawoływać do składania broni i poddawania się wkraczającym wojskom niemieckim bez oporu. Ludność czeska oniemiała. W Pradze zapanowało przygnębienie. **Nikt jednak nie sprzeciwił się temu, co się stało, nikt nie porwał za broń, jak to przystało uczynić w takim wypadku.** Toteż wojska niemieckie bez najmniejszego oporu posuwały się szybko w głąb Czech tak, że już o godz. 10-ej rano stanęły w Pradze, zajmując budynki urzędowe i zamek na Hradczynie. Rząd czeski podał się do dymisji.

Niemcy prascy szaleli z radości, witając z niebywałym entuzjazmem swych germańskich braci, posuwających się butnie ulicami zamarłej Pragi. Na domach ukazały się flagi ze swastyką.

Hitler na zamku Hradczyńskim w Pradze

Wieczorem **we środę przybył do Pragi Hitler. Zamieszkał na zamku hradczyńskim,** nad którym powiewała już flaga niemiecka. Stąd też w następnym dniu minister Ribbentrop ogłosił w jego imieniu manifest w sprawie protektoratu (opieki) nad Czechami i Morawami, w którym czytamy, że Niemcy, nie mogąc znieść dłużej źródeł niepokoju, jakim stały się Czechy— włączają je do Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, której podlegać będą całkowicie jako t. zw. protektorat Czech i Moraw. Protektorat ten będzie niezależny (wiemy dobrze co to znaczy), będzie miał swój samorząd, przy czym jednak wszystkie prawa swoje wykonywać on musi zgodnie z zagadnieniami politycznymi, wojskowymi i gospodarczymi Niemiec. **Na włączonych do Rzeszy obszarach czeskich armia będzie tylko niemiecka,** a polityką zagraniczną protektoratu kierować będą Niemcy.

Czechom za tym, jak z tego już tylko widzimy, pozostawiona została „możliwość rozwoju niezależnego ich właściwości kulturalnych i narodowych" — będą też mieli swego zwierzchnika (malowanego). Właściwą władzę jednak sprawował bedzie protektor, którym został minister Neurath.

Od aresztowań rozpoczęli Niemcy rządy w Czechach

Zaraz po objęciu przez wojska niemieckie ziem czeskich rozpoczęły się tam dramatyczne chwile. Bo aczkolwiek Czesi oddali swój cały kraj bez jednego wystrzału — odczuli już na własnej skórze panowanie „opiekunów" niemieckich. W Pradze i w innych miastach rozpoczęli też Niemcy **liczne aresztowania,** szerzy się gwałt i przemoc. Prześladowani są szczególnie zwolennicy byłego prezydenta Benesza i żydzi, którzy masowo popełniają samobójstwa. Poza tym panuje wszędzie spokój. Praca odbywa się normalnie.

Hacha pociesza Czechów

We czwartek wieczorem Hitler opuścił Pragę, udając się do Brna. Przed tym przyjął jeszcze raz prezydenta Hachę, z którym odbył dłuższe narady. Wynikiem tych narad było przemówienie Hachy przez radio, w czasie którego podkreślał on raz po raz, że naród czeski w obecnym położeniu oczekiwać może życia spokojnego i pomyślnego. No pewnie. Trzeba się przynajmniej czymś łudzić. Bo my wiemy, jak będzie wyglądało to „przyjemne i spokojne życie".

Haniebnie, jak z całego przebiegu wypadków widzimy, zakończyło swój żywot państwo czeskie.

Na załączonej obok mapie uwidocznione są zmiany, związane z upadkiem państwa czesko - słowackiego. Czechy i Morawy już są włączone do Niemiec. Słowacja jest państwem niepodległym, Ruś Podkarpacką objęli w posiadanie Węgrzy.



Wspólna granica polsko-węgierska

Jeżeli chodzi o trzeci kraj, wchodzący dotąd w skład byłej już republiki czesko - słowackiej, o Ruś Podkarpacką — to kraj ten, oderwany ongiś od Węgier, wrócił do nich podczas ubiegłego tygodnia z powrotem.

W chwili, gdy nad Czechami wisiała już burza, kiedy w Berlinie decydował Hitler o dalszym losie Czecho - Słowacji, na pograniczu węgiersko - karpatoruskim doszło do gwałtownych starć pomiędzy wojskami czeskimi i węgierskimi posterunkami granicznymi. Węgrzy też, którzy jeszcze w styczniu ostrzegli Czechów, że w razie zaatakowania ich będą ścigać napastników aż do całkowitego ich rozbicia — rozpoczęli marsz w głąb Rusi Podkarpackiej, staczając tak z wojskami jak i bandami t. zw. „siczowców" krwawe boje.

Wojska węgierskie zajmują Ruś Podkarpacką

We wtorek też popołudniu rząd węgierski wysłał do Pragi 24-godzinne ostateczne żądania, w myśl którego Czesi powinni natychmiast wycofać swe wojska z Rusi Podkarpackiej, zwolnić aresztowanych ostatnio Węgrów oraz wydać broń węgierskim organizacjom samoobrony. Podczas oczekiwania rządu węgierskiego na odpowiedź, która miała nastąpić w ciągu 12-tu godzin, wojska węgierskie, po przekroczeniu granicy węgiersko- karpatoruskiej, obsadzały w dalszym ciągu miasta i wsi na Rusi, a we środę w szybkim marszu zaczęły posuwać się ku granicy polskiej, staczając po drodze zacięte często i krwawe walki.

Wołoszyn zapragnął być prezydentem niepodległego państwa

We środę rano również „premier" Rusi Podkarpackiej Wołoszyn, który dawno już nie panował nad sytuacją w „swoim kraju" ogłosił niepodległość Rusi i w związku z tym zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o współpracę z tym państwem. Ze względu na to, że telegram Wołoszyna pozostał bez odpowiedzi, „premier" Rusi, wiedząc, co go czeka, po zajęciu tego kraju przez wojska węgierskie — umknął do Rumunii.

Serdeczne powitanie na wspólnej granicy

Tymczasem wojska węgierskie, walcząc z „siczowcami" oraz z zawieją śnieżną, szalejącą na Rusi — zbliżały się coraz bardziej w stronę granicy polskiej. Wszędzie ludność ruska witała Węgrów, jako wybawców, wszędzie też, gdzie wkroczyły wojska węgierskie, panował radosny nastrój. Wreszcie **we czwartek w południe pierwsze oddziały węgierskie ujrzały polskie słupy graniczne.** Następuje powitanie bratniej armii węgierskiej na przełęczy tucholskiej. Wita ją w imieniu wojska polskiego gen Boruta - Spiechowicz. Radość nie ma końca Radość tę mącą jedynie niecodzienne widoki ciągnących na punkty graniczne Czechów, którzy przez Polskę chcą wrócić do swej Ojczyzny, uginającej się już w jarzmie niewoli niemieckiej.

W piątek z rana na granicę polską nadciągają dalsze oddziały węgierskie, witane wszędzie przez ludność polską z wielkim entuzjazmem. **Granica polsko - węgierska stała się faktem dokonanym.** Podkreślają to z dumą oficerowie węgierscy podczas spotkania się z oddziałami polskimi w Ławocznym, w Beskidzie i wielu innych miejscowościach granicznych. Z powodu tego manifestuje swe zadowolenie i Polska, która na licznych zebraniach wznosi okrzyki na cześć bratniego narodu węgierskiego oraz Węgry. W Budapeszcie setki tysięcy ludzi wiwatuje na cześć Polski podczas manifestacji sobotniej.

Ostateczny rozkład Czecho - Słowacji nie sprawił wielu państwom niespodzianki, aczkolwiek nie przewidywały one, że nastąpi on tak szybko. Ogólnie wypadki, jakie rozegrały się w Czecho-Słowacji, wywołały wielkie oburzenie zwłaszcza we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

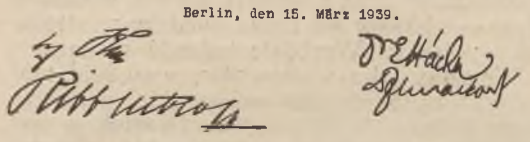


B. prezydent Czecho-Słowacji dr. Hacha na dworcu w Berlinie po podpisaniu układu o wcieleniu Czech i Moraw do Niemiec.

Der Führer und Reichskanzler hat heute in Gegenwart des Reichsministers des Auswärtigen von Ribbentrop den tschechoslowakischen Staatspräsidenten Dr. Hacha und den tschechoslowakischen Außenminister Dr. Chwalkowsky auf deren Wunsch in Berlin empfangen. Bei der Zusammenkunft ist die durch die Vorgänge der letzten Wochen auf dem bisherigen tschechoslowakischen Staatsgebiet entstandene ernste Lage in voller Offenheit einer Prüfung unterzogen worden. Auf beiden Seiten ist übereinstimmend die Überzeugung zum Ausdruck gebracht worden, daß das Ziel aller Bemühungen die Sicherung von Ruhe, Ordnung und Frieden in diesem Teile Mitteleuropas sein müsse. Der tschechoslowakische Staatspräsident hat erklärt, daß er, um diesem Ziele zu dienen und um eine endgültige Befriedung zu erreichen, das Schicksal des tschechischen Volkes und Landes vertrauensvoll in die Hände des Führers des Deutschen Reiches legt. Der Führer hat diese Erklärung angenommen und seinem Entschlusse Ausdruck gegeben, daß er das tschechische Volk unter den Schutz des Deutschen Reiches nehmen und ihm eine seiner Eigenart gemäße autonome Entwicklung seines völkischen Lebens gewährleisten wird.

Zu Urkund dessen ist dieses Schriftstück in doppelter Ausfertigung unterzeichnet worden.

Berlin, den 15. März 1939.



Fotograficzna odbitka układu podpisanego przez Hitlera, prez. Hachę i ministrów spraw zagranicznych Niemiec — Ribbentropa i Czech — Chvalkovsky'ego.



Ojciec św. Pius XII udziela „miastu i światu" błogosławieństwa po koronacji na Papieża.



Premier słowacki ks. Tiso na lotnisku w Berlinie, dokąd przybył w celu naradzenia się z Hitlerem w przeddzień ogłoszenia niepodległości przez Słowację.

Na szerokim świecie

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI

Dnia 14 b. m. na dworcu towarowym Chateauroux we Francji, w chwili gdy na dworzec wjeżdżał pociąg towarowy, z jednego z wagonów, znajdującego się na sąsiednim torze, wyskoczyła krowa i dostała się pod koła lokomotywy. Maszynista pociągu towarowego nie zdążył zahamować, wskutek czego lokomotywa i dwa wagony wykoleiły się, wywracając się na sąsiedni tor. Na tor ten wjechał równocześnie z pełną szybkością pociąg pośpieszny Paryż — Tuluza. Zderzenie pociągu z wykolejonymi wagonami było w skutkach okropne. 18 osób zginęło i kilkadziesiąt odniosło rany.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA W FABRYCE PROCHU

W mieście Rosrio (Argentyna) nastąpiła eksplozja w fabryce prochu strzelniczego. Zginęło kilkanaście osób.

KOPALNIA ZŁOTA W BUŁGARII.

W pierwszych dniach maja podjęte będą prace nad regularną eksploatacją kopalni złota w miejscowości Trevna. W chwili obecnej kończy się montowanie instalacji technicznych. Personel techniczny, rekrutujący się z zagranicy został już zaangażowany.

Z CZEGO JUŻ NIE BUDUJĄ DRÓG

Znane są już szosy z bawełny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, dalej szosy stalowe, ostatnio zaś jeden z Anglików rozpoczął próby ze szkłem . Uczonemu temu udało się wynaleźć masę szklaną, z której począł wyrabiać bloki, nazwane od jego nazwiska „Mickettami". Są one twarde jak stal, całkowicie niepękające i prawie nie zużywają się. Podobno rozpoczęto zastosowywać je już przy budowie dróg w Anglii...

Inną maszynę, wynalezioną przez inżyniera australijskiego, zastosowano przy budowie dróg w gliniastych polach Queensland w Australii. Maszyna ta rozpala glinę na szerokości odpowiadające normalnym wymiarom jezdni, po czym specjalne walce, znajdujące się w środkowej i tylnej części maszyny nadają „wprasowanej" w ten sposób nawierzchni ostateczny profil. Budowa drogi przy pomocy tej nowej maszyny jest znacznie łatwiejsza, szybsza i znacznie tańsza.

WŁOSI OCZYSZCZAJĄ NAZWY FIRM Z OBCYCH WYRAZÓW

W dzienniku urzędowym włoskim ukazało się rozporządzenie, zakazujące nadawania obcych nazw firmowych włoskim teatrom, kinom, scenom widowiskowym, salom koncertowym, publicznym lokalom tanecznym i innych tego rodzaju. Nazwy mają mieć charakter swojski, rodzimy.

RÓWNOUPRAWNIENIE POLITYCZNE KOBIET W MEKSYKU

Parlament meksykański przyjął zmianę konstytucji, na mocy której kobiety będą odtąd posiadały w Meksyku te same prawa polityczne, co mężczyźni.

ZEGARKI NA BUTACH.

Jeden z angielskich zegarmistrzów wpadł na pomysł zbudowania zegarka, który przystosowany jest do noszenia na czubkach butów. Wystarczy zatem spojrzeć na nogę, by wiedzieć która godzina.

NIEPRZYJEMNY ZAPIS.

Pewien lekarz w Budapeszcie, umierając, zapisał w testamencie swemu siostrzeńcowi kilkaset tysięcy pöngö z tym, że za sumę tę zakupi drzewa i będzie go dziennie sprzedawał tylko tyle, ile sam zdoła przez 8 godzin narąbać. Siostrzeniec wolał nie przyjąć spadku.

W CIĄGU 12 LAT PRZYJĄŁ WSZYSTKIE SAKRAMENTA ŚWIĘTE.

Wilhelm Moss, z miejscowości Kenora, w stanie Ontario, w Kanadzie, otrzymał wszystkie siedem Sakramentów Świętych w przeciągu dwunastu lat. W sierpniu 1928 r. jako już dorosły, przyjął Chrzest, pierwszą Komunię świętą, następnie wszedł w związki małżeńskie. Zachorowawszy poważnie, przyjął w jesieni 1921 r. Ostatnie Namaszczenie Olejem Świętym. Gdy owdowiał wstąpił do zakonu i 25-go maja 1930 r. został wyświęcony na kapłana.

Z całego kraju

45 DZIECI ZGINĘŁO W JEZIORZE

Uczniowie szkoły powsz. we wsi Borsuki pod Krzemieńcem na Wołyniu udali się na ślizgawkę, na pobliskie jezioro. W pewnej chwili lód się załamał i wszystkie dzieci w liczbie 45 wpadły pod lód. Obecny przy wypadku nauczyciel rzucił się na pomoc swym wychowankom. Zdołał jednak uratować zaledwie troje dzieci i sam znalazł śmierć w Jeziorze.

WIEŚ OPODATKOWUJE SIĘ NA FOM.

W województwie lubelskim powstała akcja dobrowolnego opodatkowania się wsi na FOM. Do akcji tej przystąpił już szereg gmin. Notujemy następujące gminy z powiatu bialskiego: rada gminna gm. Huszcza uchwaliła opodatkowanie 10 gr z hektara; rada gminna gm. Witulin — 10 proc. od podatku gruntowego; rada gminna gm. Dubów — 4 proc. od zasadniczego podatku państwowego; rada gminna gm. Swory — 5 proc. od zasadniczego pod. państw.

WYDZIAŁY POWIATOWE I ZARZĄDY GMINNE NA FOM.

Wydziały powiatowe i zarządy gminne wpłacają subwencje ze swoich budżetów na FOM. Notujemy tu m. in. następujące: Wydz. pow. w Kępnie — zł 100; Wydz. pow. w Śremie zł 100; Wydz. pow. w Nowym Targu zł 99.80; zarząd gminy w Strożyskach zł 77.16; zarząd gminy w Ciechanowcu pow. Bielsk Podl. zł. 50.

TRAGICZNA KATASTROFA BUDOWLANA.

W kolonii Rychnów, pow. kaliski, w zagrodzie Antoniego Pasternaka, w czasie gdy rodzina rolnika pogrążona była we śnie, zawaliła się ściana glinianego domu, przygniatając śpiących. Spod gruzów wydobyto dających słabe oznaki życia: Mariannę Pasternak i 2 dzieci w wieku do lat 6. Antoni Pasternak z synem Józefem i córką Zofią, zginął pod zwałami gruzów.

ZABÓJSTWO WÓJTA POW. POHAJECKIEGO

W miejscowości Nowosiółka pow. podhajeckiego, został w skrytobójczy sposób zamordowany wójt miejscowej gminy, Antoni Czermak. Zabójstwa dokonano przez zadanie ciosu w głowę jakimś tępym narzędziem. Sprawcy zbrodni, których było dwóch, zbiegli.

Wójt Czermak był znanym działaczem społecznym i wzorowo wykonywał swe obowiązki.

DWA LATA NIE WIEDZIAŁ O WYGRANEJ.

Pewien mieszkaniec Stryja, porządkując swoje papiery, znalazł kilka obligacyj premiowej pożyczki dolarowej. Wynotował numery i napisał do jednego ze swoich przyjaciół w Warszawie z prośbą, by sprawdził, czy przypadkiem nie padła wygrana.

Można sobie wyobrazić radość posiadacza dolarówki, kiedy otrzymał telegram, że przed dwoma laty na jedną z obligacyj padła wygrana w wysokości 40 tys. dolarów w złocie, a więc liczonych po kursie 8.89 zł. Natychmiast przyjechał do Warszawy i podjął ponad 340 tysięcy złotych.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE „DOMU ŻOŁNIERZA“ W POZNANIU.

W dniu imienin pierwszego Marszałka Polski odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowowybudowanego „Domu Żołnierza“ nazwanego imieniem J. Piłsudskiego. W uroczystości wzięło udział szereg wysokich osobistości państwowych. Dom ufundowało społeczeństwo wielkopolskie, kosztem 1 miliona zł.

NOWE NAZWY MIEJSCOWOŚCI W WOJ. LWOWSKIM.

Zarządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych, zostały zmienione niemieckie nazwy kilku miejscowości na nazwy polskie. Niemieckie nazwy są pozostałością austriackiej kolonizacji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ INSPEKTORA SZKOLNEGO.

Dnia 19 b. m. jadący samochodem zastępca inspektora szkolnego Longin Pysz drogą z Borysławia (woj. stanisławowskie), uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Skutkiem zamieci śnieżnej utrudniającej widoczność na drodze, samochód wjechał do rowu, inspektor poniósł śmierć.



Nieprzeliczone tłumy, zebrane na Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie manifestują na cześć Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego - Rydza w dniu Jego imienin



Pierwsze, wzruszające powitanie się bohaterskich żołnierzy armii węgierskiej z naszymi KOP-istami na wspólnej granicy polsko-węgierskiej na przełęczy Tucholskiej



Oficerowie węgierscy z wielkim entuzjazmem wznoszą okrzyki w języku polskim na cześć Rzplitej

Co nam piszą Czytelnicy

Przykładowa praca wsi wołyńskiej

W 1935 roku w sierpniu uruchomiliśmy mleczarnię spółdzielczą w Beresteczku na Wołyniu. W chwili założenia przerabiała ona około 400 litrów mleka dziennie, obecnie przerabia dziennie około 3.500 litrów, a w niektórych okresach dochodziło do 5.000 litrów dziennej przeróbki.

Spółdzielnia jest członkiem Związku Spółdzielni Mleczarskich. Członków liczy 730. Za ubiegły rok spółdzielnia wypłaciła członkom za mleko 87 tys. zł. Przeciętnie za jednostkę płacono 2,7 gr. Funduszu własnego spółdzielnia posiada 10 tys. zł. W bieżącym roku przystępujemy do budowy własnego budynku, którego koszt obliczony jest na 40 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że członkami spółdzielni są wyłącznie małorolni gospodarze. Wprawdzie w dużej przewadze narodowości rusińskiej przy mniejszej ilości Polaków, wyłącznie osadników wojskowych. Zarząd spółdzielni, co właśnie warto podkreślić, znajduje się w rękach polskich. Małą garstkę osadników, byłych żołnierzy, miejscowa ludność darzy zaufaniem i dzięki tym ludziom członkowie spółdzielni są bardzo patriotycznie usposobieni do Polski. Dali temu wyraz w uchwałach na Walnym Zebraniu członków, gdzie na wniosek miejscowego przedstawiciela ludności rusińskiej P. Wolaniuka uchwalono, aby spółdzielnia wpłaciła na F.O.N. 100 zł. oraz w związku z bliskim uzyskaniem przez Polskę własnych kolonii i z tak wielkim zagadnieniem gospodarczym, jakim jest połączenie Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym przeznaczyć na ten cel do dyspozycji Funduszu Obrony Morskiej 100 zł.

Taka właśnie praca tu na Wołyniu jes dla Polski pożyteczna, gdzie wśród wichrzycieli ukraińskich ludność w swej olbrzymiej masie deklaruje swoje przywiązanie do Polski i to dzięki spółdzielczości.

Stefan Simiński
os. Rejmontowicze, pow. Beresteczko (na Wołyniu).

Kresowe spółdzielnie swojej placówce oświatowej

Dnia 5 b. m. odbyło się w Leonpolu nad Dźwiną, pow. Brasław, woj. wileńskie, walne zebranie członków spółdzielni spożywców. Po wysłuchaniu sprawozdań, stwierdzono dalszy rozwój spółdzielni i wybrano radę nadzorczą. Przed podziałem nadwyżki na cele społeczne zabrał głos Waniewicz, kierownik miejscowej biblioteki i czytelni. Mówił on o znaczeniu oświaty i czytelnictwa, o znaczeniu obrony kraju, oraz o dziedzinie rolniczo - gospodarczej i spółdzielczej. Wniósł następnie projekt o przydzielenie pewnej sumy na bibliotekę i czytelnię, z której korzysta ludność całej gminy.

Zebrani z funduszów nadzwyczajnych przyznali 50 zł, oraz zebrali między sobą 51 zł. 30 gr. Razem czytelnia otrzymała 101 zł 30 gr.

Także dnia 12 b. m. zebranie członków mleczarni samorzutnie zebrało wśród siebie na bibliotekę i czytelnię 38 zł. 20 gr.

W obu zebraniach, zebrani bardzo sympatycznie i z wdzięcznością wypowiedzieli się o działalności Centrali Bibl. Ruch. i Czytelni leonpolskiej.

Znaczenie moralne daru spółdzielców-rolników jest ogromne. Świadczy ono, że Bibl. i Czyt. swą 12-letnią działalnością, zdobyły sobie ludność kresową z naddźwińskich wiosek.

Te 140 zł. dane w chwili, gdy wieś kresowa znajduje się w dość ciężkiej sytuacji materialnej, świadczą o wysokim poziomie i wyrobieniu społecznym wsi tutejszej, oraz są moralną zapłatą dla twórcy i kier. Bibl. i Czyt. w Leonpolu za jego 12-letnią żmudną pracę na polu czytelnictwa.

OZ—spółdzielca.

Wieści z życia rolników na Kresach Wschodnich

Jako czytelnik „Wsi Polskiej" pragnę napisać o naszych bolączkach kresowych.

Przyszliśmy tu z innych województw w roku 1921, by korzystając z reformy rolnej nabyć sobie ziemi z parcelacji. Wzięliśmy gołe pole. Nie mieliśmy bydynków gospodarskich, szkoły, ani kościoła. Dorobiliśmy się jednak wszystkiego. Zagospodarowawszy się jako tako, postawiliśmy szkołę, wybudowaliśmy kościół. Jużeśmy go nawet poświęcili, ale nie mamy księdza, bo brak nam funduszów na budowę skromnej plebanii. Przez to dzieci nasze w dalszym ciągu nie mogą korzystać z nauki religii, gdyż z odległej o dziesięć kilomerów parafii Bubytowa niesposób jest dojeżdżać.

Trudno nam jest bardzo, bo chociaż są tu duże lasy Państwowe, to drzewa z powodu drożyzny nie można się dokupić. Za 100 kg. pszenicy, nie kupi się pół siąga drzewa opałowego, gdy dawniej za tę samą ilość zboża kupowało się prawie trzy razy więcej.

Wielokrotne jednak gorszą biedą są dla nas Polaków, Ukraińcy. Współżycie z Ukraińcami nie układa się tak, jak układać się powinno. Ukraińcy niekiedy nie potrafią zrozumieć i docenić, że tylko zgodne współżycie i braterstwo może zapewnić rozwój i dobrobyt ludowi zamieszkującemu wschodnie ziemie Polski.

Łyczak Stanisław
Jakubowce, pow. Brzeżany woj. tarnopolskie.

Wieś woła o odłużenie

W dniu 12 marca 1939 r. odbyło się w Węgrowie zebranie obwodowe O.Z.N. na które przybyło około tysiąc osób. Na zebraniu byli obecni posłowie Frączkiewicz i Szumowski. Zebranie zagaił prezes O.Z.N. dr Kucharski, podkreślając pracę na terenie pow. węgrowskiego.

Po przemówieniu posła Frączkiewicza zabrał głos Br. Chudzik wójt gm. Miedzna, który mówił o oddłużeniu wsi. Przemawiali jeszcze Padereski, Kuta i inni poruszając sprawę oddłużenia.

Mówili oni, że kiedy rolnik w roku 1928 kupował maszyny rolnicze i płacił po 800 zł za młockarnię czyli 20 metrów żyta, a dzisiaj, gdy ją spłaca, to musi dać 66 metrów, oprócz procentów.

Więc p. posłowie dopomóżcie nam rolnikom zadłużonym, bo sami nie wybrniemy z długów.

Na zakończenie mówił Wojciechowski, że Polska winna domagać się kolonii i dostać je musi. A jeżeli zajdzie potrzeba to na rozkaz naczelnego Wodza Narodu Marszałka Śmigłego Rydza staniemy wszyscy tak, jak stanęliśmy w październiku 1938 roku gdy chodziło o Zaolzie.

Jan Chudzik
Poszewka pow. Węgrów woj. lubelskie.

Wieś chce rzetelnej pomocy

Pisze się dużo o kulturze i dobrobycie wsi. Piszą zwłaszcza różni teoretycy różne piękne rzeczy, ale my chłopi wiemy, że często piękna teoria nie daje w praktyce spodziewanych wyników. Pisze się nawoływania o zwiększenie produkcji rolnej, o mechanicznej uprawie, stosowania nawozów pomocniczych, odżywianiu, dogodnych budynkach gospodarskich i t. d. Ale wszystko to, rozgorycza tylko drobnego rolnika, bo przy obecnych cenach zboża, zadłużeniu i wysokich cenach artykułów przemysłowych, nie może on myśleć o tych ulepszeniach. Maszyny rolnicze, nawozy, są stanowczo za drogie i karłowate gospodarstwa wcale z nich nie korzystają. Odżywanie się na wsi jest rzeczywiście bardzo złe, bo w najdrobniejszych gospodarstwach składa się prawie wyłącznie z suchego chleba i nieokraszonych ziemniaków. A nieraz w przednówku to i tego nie ma w dostatecznej ilości.

Jedno, lub dwumorgowy gospodarz nie jest w stanie kupować nawet „krzepiącego" cukru, bo jest on za drogi. Toteż dziwi się niejeden rolnik, dlaczego polski cukier wywożony jest za bezcen za granicę, gdy przecież przy niższej cenie mógłby być zużyty w kraju.

Jeszcze gorzej odczuwa się brak dobrych warunków przy nabywaniu budulca, choć również drzewo z lasów państwowych wywożone jest za granicę po niższej cenie.

Trzeba także udogodnić zaciąganie kredytów budowlanych gospodarstwom najmniejszym, gdyż te najbardziej braki budowlane odczuwają.

Zagrodnik Jan
z Maszek pow. lubelski

I na dobrych ziemiach bieda

Zdawałoby się, że gdy rolnicy mają dobre ziemie, to już musi być im dobrze. Tymczasem pojęcie takie nie zawsze odpowiada rzeczywistości. Jestem z pow. puławskiego gdzie ziemie są bardzo dobre t. zw. mady powiślańskie i rolnicy uważani są za bogatych. Największą naszą niedogodnością jest 28-mio kilometrowa odległość od miasta powiatowego i kolei, do których dojazd jest całkowicie niemożliwy z powodu braku dróg. Mady tutejsze gdy rozmiękną wiosną, lub jesienią, to para koni próżnego wozu przeciągnąć nie może. Toteż skarżą się ludzie, że podatki drogowe od dawna płacić trzeba, a drogi doczekać się nie można. Tym bardziej że często podatki te ściągane są przez sekwestratorów kosztem żołądków ubogich rolników, którzy nie jadają byle na podatki wystarczyć. Że tak jest świadczy choćby to, że dawniej w naszej parafii było siedem sklepów spożywczych i każdy z nich co tydzień wieprze zabijał i rozprzedał, a teraz są tylko trzy i kupować wędlin od nich nie ma kto. Jest tu połowa gospodarstw karłowatych i właściciele ich nie mogą sobie pozwolić na lepsze odżywianie. Trudno na wsi o pieniądze, ale o kary jest łatwo. Psa nie uwiąże, lub zgubi tablicę jadąc do miasta, — już dwa złote kary musi płacić.

Maciej Madej
Wólka, pow. puławski. woj. lubelskie.

Chłop nie jest na posyłki

Przed kilkoma tygodniami wpłaciłem w urzędzie pocztowym w Pisarowie większą sumę pieniędzy w celu przesłania. Normalnie otrzymałem pokwitowanie i wróciłem do domu. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że następnego dnia listonosz ostrym tonem nakazał mi natychmiastowe stawienie się do urzędu. Zaznaczył, że w razie niestawienia się, wpłacone pieniądze przepadną.

Ponieważ chodziło o znaczną sumę, w domu powstała panika, co skończyło się gwałtownym atakiem serca żony i moją wyprawą do odległej o dziesięć kilometrów poczty. Przybywszy, dowiedziałem się, że urzędnik przyjmujący w tym dniu wpłatę pomylił się w rachunkach o parę złotych. W tym to celu zarządził ściągnięcie mnie, by zapytać, czy przypadkiem nie wpłaciłem mu za mało. Chłop, nim wyda złotówkę, obejrzy ją najpierw kilkakrotnie. Zbierając większą sumę przez parę miesięcy, nie pomyli się, ale chłop nie jest na posyłki i dla czyjejś nieuwagi nie będzie latał po dziesięć kilometrów, porzucając gospodarstwo.

Powinien potrudzić się ten, kto zawinił.

S. Str. z Garlatowic,
p-ta Kije, woj. kieleckie.

Przeczytaj sąsiadowi warunki konkursu

Jak nabyć siewnik na kredyt

Przy użyciu siewnika rzędowego gospodarstwo wiejskie uzyskuje poważną oszczędność, bowiem wysiewa nie tylko mniej ziarna, niż przy siewie ręcznym, ale otrzymuje również lepsze plony. Według zebranych przez nas informacyj — kółka rolnicze, lub rolnik, który pragnie nabyć siewnik na kredyt, a przy tym po zniżonej cenie, powinien uzyskać specjalne zaświadczenie. Z zaświadczeniem tym należy się zwrócić do najbliższej terenowej instytucji kredytowej (gminna kasa, komunalna kasa, spółdzielnia), która udzielić może kredytu na kupno siewnika. Kredyt ten wynosi 3/4 ceny siewnika, spłacany jest w okresie od 1 do 2 i pół lat i oprocentowany jest w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym. Instytucja udzielająca kredytu skierowuje rolnika do odpowiedniego syndykatu lub spółdzielni rolniczo - handlowej, skąd rolnik otrzymuje siewnik po dopłaceniu reszty należności. W ten sposób uzyskać można kredyt towarowy w postaci siewnika, pokrywając gotówką tylko 1/4 jego ceny. Jak nas informują — środków dla udzielania kredytów dostarcza instytucjom terenowym Bank Rolny, jako centralna instytucja dla kredytu rolniczego.

Gdzie rolnik ma się zwracać o pożyczkę

Na terenie naszych wsi istnieje specjalna sieć instytucyj kredytowych nastawionych na współpracę z rolnictwem. Do instytucyj takich należy wiele z pośród spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności oraz wszystkie gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe. Rola tego aparatu polega między innymi na dostarczaniu gospodarstwom wiejskim pożyczek.

Pożyczki dawane są rolnikom bądź z oszczędności zebranych od innych rolników, bądź z pieniędzy dostarczonych przez inne instytucje, których zadaniem jest kredytowanie wsi polskiej. Dlatego to rolnicy starający się o jakąkolwiek pożyczkę powinni przede wszystkim zwracać się o informacje w sprawach pożyczek i z podaniami o pożyczkę do najbliższej kasy czy spółdzielni. Tymczasem według zebranych przez nas wiadomości rolnicy np. o pożyczki na wykańczanie budynków (udzielane najwyżej w wysokości 600.— zł przy oprocentowaniu 5 proc. na okres przynajmniej lat 5) zwracają się do Banku Rolnego, zamiast do gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Powoduje to stratę czasu i niepotrzebne koszty dla rolnika, oraz wiele niepotrzebnej pisaniny w Banku Rolnym. Rola tego Banku, jako głównej instytucji kredytowej dla rolnictwa,, polega w tym wypadku na dostarczeniu pieniędzy kasom gminnym i dopilnowaniu prawidłowego rozprowadzenia pożyczek, kasy zaś z kolei załatwiają klientów ubiegających się o pożyczki i do tych kas, które są tak blisko, trzeba się zwracać z wszelkimi zapytaniami.

To samo dotyczy wszystkich innych pożyczek krótko i średnioterminowych; o wszelkie wiadomości w tych sprawach należy zwracać się w pierwszym rzędzie do najbliższych miejscowych instytucyj kredytowych.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską" sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Zmiany granic województw z dniem 1 kwietnia rb.

Z dn. 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie ustawa o zmianie granic województw: warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, lubelskiego i kieleckiego.

Wchodzące w życie z nowym rokiem budżetowym zmiany granic wojewódzkich przynoszą woj. warszawskiemu i łódzkiemu nie tylko wyrównanie ubytków terenowych na rzecz Wielkopolski i Pomorza lecz nawet zwiększają ich tereny kosztem woj. białostockiego, kieleckiego i lubelskiego.

Do woj. warszawskiego włączone zostaną z woj. białostockiego 4 powiaty: łomżyński z 19 gminami wiejskimi i 6 miastami, w czym Łomża — miasto wydzielone; ostrołęcki z 12 gminami wiejskimi i 1 miastem. oraz ostrowsko - mazowiecki z 11 gminami wiejskimi i 2 miastami — o łącznym obszarze 6.405 km kw. i 230.842 mieszkańców. Poza tym z woj. lubelskiego włączone zostają powiaty: garwoliński z 19 gminami wiejskimi i 2 miastami; sokołowski z 12 gminami wiejskimi i 1 miastem; węgrowski z 14 gminami wiejskimi i 1 miastem; oraz gmina Irena z m. Dąblnem z pow. puławskiego — o łącznym obszarze 4.551 km kw. i 332.456 mieszkańców.

Powiaty te o charakterze rolniczym z których najzasobniejsze są łomżyński i garwoliński, ciążyły zawsze do woj. warszawskiego znajdując na terenie stolicy centralny ośrodek zbytu swych produktów rolniczych. Nowe granice woj. warszawskiego niemal w całości obejmować będą obszar historycznego Mazowsza.

Granice woj. łódzkiego powiększone zostają przez wydzielanie z woj. warszawskiego powiatów: kutnowskiego z 12 gminami wiejskimi i 3 miastami; łowickiego z 11 gminami i 1 miastem; skierniewickiego z 8 gminami i 1 miastem; oraz rawsko - mazowieckiego z 14 gminami i 3 miastami — o obszarze 4.388 km. kw. i 377.384 mieszkańców. Pierwsze trzy powiaty gospodarczo silne, o rozwiniętym przemyśle przetwórczo - spożywczym i maszynowo - rolniczym, posiadając dogodne połączenie komunikacyjne z Łodzią, wraz z biedniejszym powiatem rawskim, oddawna już ciążą w równym stopniu zarówno do Warszawy, jak do Łodzi. Nadto do woj. łódzkiego zostają włączone z woj. kieleckiego powiaty: opoczyński z 12 gminami wiejskimi i 1 miastem oraz konecki z 18 gminami wiejskimi i 2 miastami z pozostawieniem miast Skarżyska Kamiennej i Szydłowca oraz gmin wiejskich Bliżyn i Szydłowiec, wchodzących w obszar C.O.P., przy woj. kieleckim. Przez włączenie tych 6 powiatów gospodarce samorządowej woj. łódzkiego przywrócona zostaje równowaga finansowa i normalne warunki rozwojowe zachwiane przez włączenie w roku ub. 4 powiatów ziemi kaliskiej do woj. poznańskiego.

Rozwój spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych w okręgu warszawsko-łódzkim

W czwartym kwartale 1938 r. nastąpił dalszy poważny wzrost działalności banków spółdzielczych i Kas Stefczyka. Nadesłane do Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych sprawozdania poszczególnych placówek wykazują, że 60 proc. spółdzielni posiada stale zwiększanie wkładów oszczędnościowych, które ludność lokuje w spółdzielniach w myśl hasła: „Miejscowe pieniądze — do miejscowych spółdzielni — na miejscowe potrzeby gospodarcze". Nader pocieszające jest zjawisko wzrastania wkładów oszczędnościowych w wiejskich Kasach Stefczyka, które prowadzą działalność w bardzo trudnych warunkach, jednak dzięki wzrastającemu uświadomieniu mobilizują wiejski obrót pieniężny. Nawet chwilowo wolne od obrotu pieniądze pochodzące ze sprzedaży trzody, bydła i innych płodów rolniczych lokują rolnicy w Kasach Stefczyka do czasu konieczności zużywania ich na zakupy. Z tych chwilowo wolnych pieniędzy gromadzą się na terenie kilku wsi kwoty sięgające 30—40 tys. zł. Sumy te umożliwiają zasilanie kredytem gospodarstw rolnych. Na terenie okręgu warszawsko - łódzkiego przyrost wkładów wynosi poważną sumę 1.740.000 zł.

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

Manifestacja OZN z powodu uzyskania wspólnej granicy z Węgrami

Wczoraj, dnia 15 marca, w godzinach popołudniowych Obóz Zjednoczenia Narodowego zorganizował na terenie całego kraju zebrania swych członków i sympatyków, dla uczczenia historycznej chwili uzyskania wspólnej granicy z bratnim narodem węgierskim. Między innymi zebrania takie odbyły się wczoraj we Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Kościerzynie, Janowej Dolinie, Równem. Uczestnicy tych zebrań wysłali do Szefa Obozu, gen. Skwarczyńskiego depesze, w której dają wyraz swej radości z faktu zrealizowania postulatu wspólnej granicy i proszą o złożenie Naczelnemu Wodzowi Armii Polskiej meldunku, iż członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego są gotowi do wszelkich wysiłków i ofiar pod Jego rozkazami.

W Poznaniu w dniu wczorajszym o godz. 20 w zebraniu manifestacyjnym, zorganizowanym przez Prezydium Poznańskiego Okręgu OZN w sali Domu Rzemieślniczego, wzięło udział ponad 3.000 osób. Przewodniczył p. Walner, w. przewodniczący Okręgu OZN, przemówienie okolicznościowe wygłosił p. W. Jeszke. Wypełniona po brzegi sala Domu Rzemieślniczego udekorowana była barwami i emblematami narodowymi polsko-węgierskimi. Na zakończenie zebrania, po uchwaleniu rezolucji wyrażającej radość Polaków z racji uzyskania wspólnej granicy, orkiestra odegrała hymny polski i węgierski.

OKRĘG WARSZAWSKI.

Dnia 12 marca b. r. odbyło się w **Makowie Maz.** zebranie Rady Obwodowej OZN. pod przewodnictwem **Dębickiego,** następnie ogólne zebranie członków i sympatyków przy udziale ponad 300 osób. Referat polityczny wygłosił mgr. **Pentalski**, sprawozdanie z prac Sejmu wygłosili posłowie **Gutowski i Chrzanowski.**

W **Żyrardowie** odbyło się dnia 12 marca b.r. poświęcenie lokalu OZN. przy ul. P.O.W. Nr 4. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks. dziekan **Kossakowski.** Po południu odbyło się liczne zebranie członków i sympatyków OZN. Przewodniczył poseł miejscowy dr **Józef Kobosko.** Przemawiali: sen. **Michał Róg,** pos. **Eugeniusz Jurkowski,** pos. dr **Józef Kobosko, prof. B. Szczęska** i sekretarz Obwodu **A. Kiepurski.**

Dnia 12 bm. odbyło się w **Mińsku Mazowieckim** zebranie Rady Obwodowej OZN w obecności delegata Okręgu **Zadoreckiego.** Tego samego dnia po południu odbyło się w sali Resursy duże zebranie członków i sympatyków OZN. Referat ideologiczny wygłosił **Zadorecki.** Po nim przemawiali Dyr. **Jan Łupiński,** poseł **Feliks Kamiński** i Przewodniczący Obwodu **Józef Sylwestrowicz.**

Dnia 11 marca b.r. odbyła się w **Mławie** wielka akademia pod hasłem **„Żądamy kolonii“,** przy udziale około 1.500 osób. Przemawiali: Przewodniczący obwodu **Demal** i prof **Kochański** oraz **Karr-Jaworski.** W części drugiej odbył się wieczór koncertowo - literacki, na którym recytowano utwory poetów emigracyjnych.

OKRĘG LUBELSKI.

Dnia 12 marca b. r. odbył się w **Skierbiszowie** w pow. zamojskim wiec sprawozdawczy z działalności parlamentarnej, na którym przemawiał poseł **Bolesław Wnuk.** przy udziale około 600 osób członków i sympatyków OZN. Ponadto omówione były sprawy organizacyjne Obozu.

W dniu 26 lutego b. r. odbyły się we wszystkich Oddziałach Obwodu **siedleckiego** liczne zebrania z okazji drugiej rocznicy powstania OZN. Na zebraniach tych uchwalono dwie rezolucje:

W drugą rocznicę deklaracji OZN. odbyły się w 10 Oddziałach pow. biłgorajskiego liczne zgromadzenia, na których zapadły rezolucje domagające się przyznania Polsce kolonij i udziału w podziale surowców.

W Obwodzie **Janów-Lub.** dnia 26 lutego b. r. odbyły się we wszystkich Oddziałach uroczyste obchody przy licznym udziale członkó wi sympatyków OZN, na których uchwalono rezolucje dotyczące uzyskania kolonii i surowców niezbędnych dla mocarstwowej Polski.

OKRĘG KRAKOWSKI.

W pow. **Krakowskim** — w **Zielonym** i **Bolechowicach** odbyły się zebrania OZN w sprawie kolonii dla Polski i ciężkiego położenia drobnego rolnictwa.

OKRĘG WOŁYŃSKI.

Włodzimierz - Woł. — Referaty wygłosili: p. **Strzelecki,** przewodniczący Obwodu OZN oraz senator ks. inf. **K. Nosalewski.** W zebraniu wzięło udział ok. 500 osób. Omówione zostały sprawy gospodarcze, społeczne i kulturalno-oświatowe.

Kostopol. — Obecnych około 800 osób. Zebrani uchwalili rezolucje w sprawie przyznania Polsce kolonii.

Wołkowysk. — Przemówienie wygłosili: **W. Kozubski,** Przewodniczący Obwodu OZN. dr **W. Wilrat,** dyr. **Smodlibowski** i E. **Banaszewski.**

OKRĘG TARNOPOLSKI.

Złoczów. — Na terenie Obwodu OZN złoczowskiego odbyły się zebrania członków i sympatyków OZN. we wszystkich Oddziałach.

OKRĘG STANISŁAWOWSKI.

Odbyły się zebrania w następujących miejscowościach:

Kołomyja. — Obecnych ponad 200 osób. Przemawiali prof. **E. Oszywa** i ks. **Garbicz.**

Janowa Dolina. — Udział wzięło ok. 800 osób. Zebranie zagaił inż. **L. Szutkowski,** po czym przemówienie wygłosił red. **H. Pietrzak.**

OKRĘG KIELECKI.

Ostrowiec Świętokrzyski. — Na zebraniu, w którym uczestniczyło ponad 400 osób, przemówienia wygłosili prof. **T. Herbich,** delegat Centrali OZN z Warszawy oraz pos. **Wróbel.**

Końskie. — Odbyło się zebranie Rady Obwodowej na którym przemawiał pos. **M. Browiński.** Członkowie Rady Obwodowej i przewodniczący Oddziałów OZN. złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności na swych terenach.

Poręba k.Zawiercia. — Na zebraniu kilkuset członków i sympatyków OZN, przemówienia wygłosili **dr J. Kaczmarczyk,** przewodniczący Oddziału OZN, pos. inż. **Z. Sowiński** oraz prof. **Fr. Solecki.**

OKRĘG ŁÓDZKI.

Pabjanice. — Obecnych ponad 200 osób. Przewodniczył dr Eichler, przemówienie wygłosił p. **Witczak.**

Wyniki wyborów do rad gminnych i gromadzkich

W dalszym ciągu podajemy wyniki wyborów do rad samorządowych, które nadsyłają nam z różnych stron Polski.

Obóz Zjednoczenia Narodowego dotychczas wszędzie wykazuje dużą przewagę. I tak:

Pow. konecki: na 284 mandatów OZN. i ugrupowania prorządowe zdobyły 192 mandaty, bezpartyjni — 21, Str. Ludowe — 11, Str. Narodowe — 37, PPS — 18, inni — 5 mandatów.

Pow. radomski: na 341 mandatów OZN. i ugrupowania prorządowe zdobyły 229 mandatów. bezpartyjni — 19, Str. Ludowe — 32, Str. Narodowe — 59, i PPS — 2 mandaty.

Pow. stopnicki: na 372 mandatów OZN. i ugrupowania prorządowe uzyskały 221 mandatów, bezpartyjni — 28, Str. Ludowe — 113, PPS — 7 i inni — 1 mandat. Str. Narodowe nie zdobyło żadnego mandatu.

Pow. zawierciański: na 232 mandatów — OZN. i ugrupowania prorządowe — 148 mand., bezpartyjni — 41, Str. Ludowe — 18, Str. Nar. — 10, PPS — 14 mandatów.

Pow. będziński: na 144 mandatów OZN. i ugrupowania prorządowe uzyskały 74 mandaty, bezpartyjni — 28, Str. Ludowe — 5, Str. Narodowe — 2, PPS. — 23 i inni — 6 mandatów.

W pow. miechowskim w 23 gminach wybrano 360 radnych. Listy gospodarcze OZN i in. uzyskały 215 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 20, Str. Ludowe — 105, Str. Narodowe — 19, PPS — 1 mandat.

W pow. olkuskim w 6 gminach wybrano 100 radnych. Listy gospodarcze OZN. i in. uzyskały 51 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 15, Str. Ludowe — 21, Str. Narodowe — 8, PPS. — 5 mandatów.

W pow. piotrkowskim w 12 gminach wybrano 184 radnych. Listy gospodarcze OZN. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 99 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 33, Str. Ludowe — 25, Str. Narodowe — 25, inni — 2 mandaty.

W pow. szczuczyńskim w 6 gminach, wybrano 120 radnych. Listy gospodarcze O. Z. N. uzyskały 108 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 4, Str. Ludowe — 6, Str. Narodowe — 2 mandaty.

W pow. makowskim w 8 gminach wybrano 128 radnych. Listy gospodarcze OZN. i in. uzyskały 83 mandaty, bez określonego oblicza politycznego — 9, Str. Ludowe — 13, Str. Narodowe — 23 mandaty.

W pow. drohickim w 5 gminach wybrano 88 radnych. Listy gospodarcze OZN. i in. uzyskały 66 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 20, inni — 2 mandaty.

W pow. wągrowieckim na ogólną liczbę 1.351 radnych gromadzkich i delegatów wybranych w 116 gromadach uzyskali: OZN. oraz pokrewne grupy o charakterze gospodarczym i apolitycznym — 480 mandatów, Str. Narodowe — 210, Str. Ludowe — 232, Str. Pracy — 213, PPS. — 27, mniejszości narodowe — 189 mandatów.

W pow. brzeskim w ostatecznym wyniku uzyskały: OZN, prorządowi i bezpartyjni — 929 mandatów, Str. Ludowe — 874, Str. Narodowe — 62, PPS. — 45, Żydzi — 2.

Pow. tarnowski: OZN, prorządowi i bezpartyjni uzyskali 882 mandaty, Str. Ludowe — 759, Str. Narodowe — 11, PPS — 64.

12 b. m. odbyły się wybory do rad gromadzkich **w pow. wadowickim.** W ostatecznym wyniku uzyskały: OZN i ugrupowania prorządowe i bezpartyjne — 888 mandatów, Str. Lud. — 436, Str. Narod. — 77, PPS. — 106, Zw. Ludowy — 556.

Wybory do rad gromadzkich w pow. **myślenickim** przyniosły następujące wyniki: OZN i ugrupowania prorządowe i bezpartyjne — 981 mandatów, Str. Lud. — 661, PPS. 17.

Wybory do rad gromadzkich w pow. **bocheńskim** przyniosły listom OZN oraz bezpartyjnym prorządowym — 1,420 mandatów, Str. Lud. — 627, PPS. — 49, Str. Narod. — 4 i Żydom — 13 mandatów.

Na terenie woj. stanisławowskiego odbyły sie ostatnio wybory do 913 rad gromadzkich.

W wyniku wyborów Polacy zwiększyli swój stan posiadania o około 10 proc. mandatów. W szczególności Polacy uzyskali: w pow. **dońskim** — 291 mandatów, w pow. **horodeńskim**—304; w pow. **kałuskim** — 599; w pow. **kołomyjskim** — 691; w pow. **kosowskim** — 212; w pow. **nadworniańskim** — 515; w pow. **rohatyńskim** — 776; w pow. **stanisławowskim** — 757; w pow. **stryjskim** — 443; w pow. **śniatyjskim** — 141; w pow. **tłumackim** — 77; w pow. **żydaczowskim** — 435.

Odbyły się także wybory do rad gminnych w pow.sokólskim, ostrołęckim i łomżyńskim, dając OZN oraz ugrupowaniom prorządowym i zbliżonym do OZN około 75 proc. mandatów.

W pow. sokólskim frekwencja osiągnęła 89 proc. Wybrano 180 radnych, w tym OZN uzyskał 116 mandatów, ugrupowania bezpartyjne prorządowe i sympatycy OZN — 36, reszta mandatów — Str. Narodowe, Str. Ludowe i 3 lewicowych radykałów. Na 180 radnych nie przeszedł ani jeden Żyd.

W pow. łomżyńskim na 191 mandatów OZN uzyskał 101 mandatów, bezpartyjni prorządowi — 46 mandatów, Str. Narod. — 39, Str. Ludowe — 4, PPS. — 1.

W pow. ostrołęckim, uważanym za jeden z bastionów Str. Narod., OZN uzyskał 70 proc. mandatów, gdy Str. Narod. zaledwie 11 mandatów.

Pierwsze wyniki wyborów do rad gromadzkich na Pomorzu wpłynęły z powiatów tczewskiego i chojnickiego.

W pow. tczewskim wybory przyniosły sukces OZN., który zdobył ogółem z list gospodarczych i prorządowych 514 mandatów, z czego 416 piastują czynni członkowie OZN. Str. Narodowe uzyskało 367 mandatów, Stron. Ludowe — 3, PPS. — 57, Str. Pracy — 39, Niemcy — 14.

W pow. chojnickim na ogólną ilość 1452 radnych weszło do rad gromadzkich z OZN. i ugrupowań prorządowych 820 radnych, ze Stron. Narodowego 362, ze Stron. Pracy — 111, ze Stron. Ludowego — 39, PPS. — 1, Niemcy 119.

Nagrody wartości kilku tysięcy złotych

przeznaczyła „Wieś Polska" dla swych Prenumeratorów podczas obecnego Wielkiego Konkursu

Dziesiątki listów, jakie codziennie napływały w ciągu ubiegłego tygodnia i napływają w dalszym ciągu do „**Wsi Polskiej**" w związku z ogłoszonym przez nią **Wielkim Wiosennym Konkursem**, każą nam sądzić, że nowy ten nasz konkurs wywołał ogromne zainteresowanie wśród ludności wiejskiej.

Kto może brać udział w konkursie?

W odpowiedzi na liczne zapytania tych, którzy jeszcze nie zapoznali się całkowicie z warunkami uczestniczenia w nowym, ogłoszonym w poprzednim numerze „**Wsi Polskiej" Wielkim Wiosennym Konkursie**, lub ich w ogóle nie znają — warunki te raz jeszcze przypominamy. O jedną z cennych, a zarazem bardzo praktycznych nagród ubiegać się mogą wszyscy:

1) **Dotychczasowi stali nasi Prenumeratorzy**, którzy już teraz mają opłaconą prenumeratę „**Wsi Polskiej**" przynajmniej do końca czerwca br.
2) **Dotychczasowi nasi Prenumeratorzy**, którzy w terminie do dnia 15 kwietnia br. wyrównają zaległości i opłacą prenumeratę „**Wsi Polskiej**" najmniej za kwartał, a więc do końca czerwca bież. roku.
3) **Nowi nasi Czytelnicy**, którzy w terminie do dnia 15 kwietnia br. opłacą prenumeratę „**Wsi Polskiej**" najmniej za 5 miesięcy, licząc od kwietnia. Należność za prenumeratę w tym wypadku wyniesie: 2 złote i 50 groszy.

Jak z tego wszystkiego widać, warunki nowego **Wielkiego Wiosennego Konkursu „Wsi Polskiej"** są bardzo łatwe do spełnienia. Spełnią je też niewątpliwie wszyscy: i **dotychczasowi** nasi stali Prenumeratorzy, którzy korzystają z pewnego uprzywilejowania, — i **nowi Czytelnicy**, którzy w przyszłości korzystać będą narówni z dotychczasowymi naszymi Prenumeratorami ze wszystkich ulg i korzyści, jakie daje prenumerowanie „**Wsi Polskiej**".

Korzyści, płynące z prenumerowania „Wsi Polskiej"

A ulg tych i korzyści jest dość dużo. Bo popatrzmy tylko: „**Wieś Polska**", która ukazuje się co tydzień — daje stałym swym Prenumeratorom w ramach prenumeraty:

„**Strumyk**" — bezpłatny dwutygodnik dla dzieci,

„**Plon**" — miesięcznik fachowo - rolniczy,

„**Gospodynię Wiejską**" — bezpłatny dodatek miesięczny dla kobiet,

Wielobarwny obraz — bezpłatną premię raz na kwartał.

Stali nasi Prenumeratorzy mogą nadto korzystać z bezpłatnych **porad prawnych i fachowo-rolniczych.**

Już z tych chociażby tylko względów opłaca się prenumerowanie „**Wsi Polskiej**", które kosztuje **6 zł na rok, 3 zł na pół roku, oraz 1 złoty i 50 groszy na kwartał.** Za niską tę opłatę ludność wsi ma możność zaspokoić wszystkie swe potrzeby czytelnicze, a nawet i gospodarskie. Podczas bowiem licznych konkursów, organizowanych przez „**Wieś Polską**" — liczni chłopi, prenumeratorzy „**Wsi Polskiej**" zdobywają cenne nagrody w postaci bardzo wartościowych sprzętów gospodarskich i t. d.

Cenne i praktyczne nagrody

Takie nagrody przeznaczyliśmy dla naszych Prenumeratorów i w obecnym, **Wielkim Wiosennym Konkursie „Wsi Polskiej"**. Wśród wielkiej ich różnorodności i liczby znajdują się:

siewniki
młocarnie
sieczkarnie
wialnie
suszarka do owoców
międlica
pługi
maszyna do szycia
wirówki
kosy
sierpy

i wiele, wiele innych praktycznych, a zarazem bardzo cennych przedmiotów i sprzętów gospodarskich.

Jest więc o co się ubiegać. I warto to uczynić. Szczęście bowiem różnymi ścieżkami chadza — trafić więc może i do nas. Z wielką naturalnie korzyścią. To też nie wypuśćmy szczęścia tego z rąk — spełnijmy czymprędzej warunki i czekajmy. Nic tu zresztą stracić nie możemy, a przeciwnie: **jedynie zyskać.**

Czas nagli — nie zwłóczmy więc

Ze względu na to, że każda zwłoka pociąga za sobą przykre następstwa — a termin konkursu nie będzie przedłużony — dziś jeszcze pomyślmy o spełnieniu warunków **Wielkiego Wiosennego Konkursu „Wsi Polskiej".**

W celu udogodnienia licznym rzeszom chłopskim spełnienia warunków konkursowych zamieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy. Przekaz ten należy wyciąć, czytelnie wypełnić oraz nadać wraz z należnością w najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza wiejskiego. Szczegółowy wykaz nagród podamy w następnych numerach.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ...... | Nr. rozrachunku **65**

Na zł ...... gr ......

Wpłacający:
(nazwisko) ......
(imię) ......
Poczta: ......
miejscowość: ......
ulica ......
numer domu ...... numer mieszkania ......

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rozrachunku **65**

na zł ...... gr ......

złote słownie ...... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA"
ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. Michalski w pow. ostrołęckim.
W sprawie pierwszej należy wystąpić do Sądu o rozgraniczenie. Przedawnieniem bronić się może wtedy, jeśli grunt posiadał przez 30 lat co najmniej jako właściciel. Gdyby Sąd orzekł, że jest przedawnienie, dopiero wtedy można będzie dochodzić należności podatkowych. Weksle dobrze zostały wykupione.

Ob. K. Sikorska w pow. garwolińskim.
Według ustawy komasacyjnej grunty mogą być włączone do obszaru scalenia. Bronić się można, ale niewiadomo, co z tego wyniknie. Jeśli się bronić — to zbiorowo. Gdyby istotnie grunty osób zainteresowanych włączono do obszaru scaleniowego — to trzeba starać się o to, aby niewiele zmieniono obecny stan posiadania. Dziennik Ustaw żądany można przejrzeć w Zarządzie Gminnym. Można zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego, Komisarza Ziemskiego i Banku Rolnego w tej sprawie.

Ob. B. Kulikowski w pow. białostockim.
Podzielić się majątkiem pozostałym po zmarłej osobie można **dobrowolnie lub sądownie.** Jeśli próby polubownego i dobrowolnego załatwienia sprawy nie odniosą pożądanego skutku — to należy wytoczyć proces sądowy. Do majątku spadkowego przystępują wszyscy w równej części.

Ob. K. Wiszniewski w pow. dubieńskim.
Władzą podatkową dla podatków gminnych jest gmina, zaś władzą nadzorczą Wydział Powiatowy. Władzą podatkową dla podatków państwowych jest Urząd Skarbowy, zaś władzą nadzorczą Izba Skarbowa. W zależności od rodzaju podatku należy zwracać się do wyżej wskazanych władz podatkowych.

Ob. A. Iwczyk we Franówce.
Najlepiej dogadać się dobrowolnie. Gdyby tą drogą nie dało się nic zrobić — to wtedy należy procesować się i to tylko o ziemię, a nie o należność za pracę.

Ob. Fr. Chajsta w pow. łukowskim.
Należy zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie o pomoc. Przede wszystkim należy zwrócić się do rodziców dzieci, aby dziećmi zaopiekowali się.

Ob. W. Madejczyk w pow. jasielskim.
Można listę zgłosić według uznania i potrzeb, oczywiście—mniej kandydatów na liście może być, ale więcej nie, bo może być unieważniona. O pozbawieniu praw decyduje wyrok prawomocny sądowy, w którym jest wyraźnie powiedziane, iż skazany jest pozbawiony praw obywatelskich. Jeśli tego Sąd nie orzekł — to kandydować skazany może.
Małoczytelni i małopiśmienni kandydować do rady gminnej mogą.

Ob. S. Gomółka w pow. ostrowsko-wielkopolskim
Z listu wynika, iż Wydział Powiatowy upomina się o dodatek komunalny. By go umorzyć lub obniżyć, względnie rozłożyć na raty, należy zwrócić się z podaniem należycie uzasadnionym do Wydziału Powiatowego. W sprawie podatków należnych właścicielowi, należało słusznie założyć apelację. W Sądzie Apelacyjnym należy bronić się starannie. Nabywcy zobowiązali się płacić podatki za siebie, a nie za dziedzica i dlatego progresję należy zastosować.
W sprawie kredytu — należy zwrócić się do tych instytucyj kredytowych, które pożyczek udzieliły. W sprawach samorządowych nie należy ustępować — ale z uporem prowadzić walkę skuteczną dalej.

Ob. A Piskorowski w pow. biłgorajskim.
Ojciec za czyny syna nie odpowiada, chyba że ojciec kazał synowi jakiś czyn popełnić. Sprawę cywilną należy zrobić tylko tym, którzy coś majątku posiadają.

Ob. W. Kowalski w pow. mieleckim.
Z podaniem należy zwracać się tam, gdzie są przyjęcia. Można zwracać się do kilku biur. Oryginał zaświadczenia należy zatrzymać przy sobie, zaś posługiwać się odpisami (kopiami) poświadczonymi przez gminę. O przyznanie Medalu Niepodległości za walkę o przyłączenie Zaolzia do Macierzy należy zwracać się do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie, al. Ujazdowskie Nr 1.

Ob. A. Jastrzębski w pow. sandomierskim.
Na podstawie ustawy o podatku od nieruchomości, podatek płacić należy od komornego pobieranego od lokatorów. Ustawa ta jest powołana w formularzu nadesłanym.

Ob. A. Małkiński w pow. sochaczewskim.
Podatki i fajerkasę — jeśli nie zostały umorzone — właściwe władze mogą ściągać. Jeśli podatek już został zapłacony — to drugi raz nie powinien być ściągany. W takim wypadku należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego lub Izby Skarbowej o zwrot po raz drugi ściągniętego podatku. Przepisy o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych zostały ogłoszone w Nrze 62 Dziennika Ustaw z 1932 roku. Przepisy te jak i inne ustawy podatkowe można przejrzeć w Zarządzie Gminnym, który za pieniądze gminniaków opłaca Dziennik Ustaw.

Ob. J. Mruk w pow. opatowskim.
Należy wziąć orzeczenie z Powiatowego Urzędu Rozjemczego, zaopatrzyć je klauzulą wykonawczą w Sądzie Grodzkim i taki tytuł wykonawczy oddać do Komornika z wnioskiem o przeprowadzenie egzekucji rat zaległych. Można również złożyć wniosek do Powiatowego Urzędu Rozjemczego o uchylenie ulg i nakazanie dłużnikowi natychmiast i jednorazowo zapłacić dług. W tym wypadku należy wskazać świadków, którzy ustalą, iż dłużnik może płacić, jednak nie chce.

Gdzie jest zło

Niejeden rolnik chciałby ogromnie ulepszyć swoją gospodarkę i usunąć wszystkie jej braki. Ale dzięki temu, że w tej gospodarce wychował się od dziecka, a poza tym bardzo często nie widzi przykładów gospodarki dobrze zorganizowanej, bo takich gospodarstw jest jeszcze stosunkowo nie wiele — nie zdaje sobie sprawy, co trzeba poprawić i ulepszyć, nie wie, gdzie tkwi zło. Toż jedną z najważniejszych spraw w tej dziedzinie jest zwrócenie uwagi ogółowi rolników na najważniejsze wady gospodarstwa niezorganizowanego.

Roli tej podjęło się Polskie Radio. W piątek, dn. 31 marca o godz. 18.15 zostanie nadana pogadanka inż. Antoniego Degórskiego p. t. „Pierwsza lustracja gospodarstwa". Pogadanka będzie jedną z cyklu p. t. „Organizacja gospodarstw". Prelegent opowie w niej jak wygląda i jakie posiada braki gospodarstwo niezorganizowane.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 26 MARCA.

Godz. 8 min. 15: Gazetka rolnicza.
Godz. 8 min. 30: Przegląd rynków produktów rolnych.
Godz. 8 min. 45: Audycja muzyczna p. t. „Od Gdyni, do New - Yorku" w opracowaniu Mariana Rudnickiego.
Godz. 15: Pogadanka p. t. „Ciągle jeszcze nie dbamy o kury" w opracowaniu Zygmunta Skowrońskiego.
Godz. 15 min. 15: Marian Krawczyk wygłosi pogadankę p. t. „Wielkie ośrodki wychowania fizycznego".
Godz. 15 min. 30: Nadana będzie pogadanka w opracowaniu Wacława Kubicza p. t. „Od was rolnicy, zależy lepsza cena mleka".
Godz. 16: „Nowiny ze świata" omówi Kazimierz Płuciński.
Godz. 16 min. 15: Nadany zostanie dialog dla gospodyń wiejskich p. t. „Same zdobywamy wykształcenie" w opracowaniu Weroniki Tropaczyńskiej - Ogarkowej.

PONIEDZIAŁEK, DN. 27 MARCA.

Godz. 18: Pogadanka dr Aleksandra Kłębukowskiego p. t. „Lekarze idą na wieś".
Godz. 18 min. 15: KazimierzSmoczyński wygłosi pogadankę p. t. „Uprawa roślin oleistych".

WTOREK, DN. 28 MARCA.

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.
Godz. 18 min. 15: Pogadankę p. t. „Przyszłość uniwersytetów wiejskich", wygłosi inż. Jan Rapacki.

ŚRODA, DN. 29 MARCA.

Godz. 17: „O typ nowego człowieka" — odczyt.
Godz. 18: Barbara Piwowarówna wygłosi pogadankę p. t. „Ład i czystość w domu".
Godz. 18 min. 15: Tomasz Kazimierowicz wygłosi pogadankę p. t. „Dobroczynne skutki współdziałania".

CZWARTEK, DN. 30 MARCA.

Godz. 18: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Chrońmy ptaki i zwierzęta" w opracowaniu Jerzego Dylewskiego i Augusta Dehnela.

PIĄTEK, DN. 31 MARCA.

Godz. 18: Dr Maria Sobolewska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Ubrania naszych dzieci".
Godz. 18 min. 15: Pogadanka z działu „Organizacja gospodarstw" p. t. „Pierwsza lustracja gospodarstwa w opr. inż. Antoniego Degórskiego.

SOBOTA, DN. 1 KWIETNIA.

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.
Godz. 18 min. 15: Pogadanka p. t. „Od czego zacząć pracę w gromadach wiejskich" w opracowaniu Stanisława Drozdowskiego.

Odpowiedzi Redakcji

P. Pawlak Jan, Ruszków. Stypendia P.B.R., o których Pan wspomina, przeznaczone są tylko dla niższych i średnich szkół rolniczych. Bliższe informacje nadeśle Panu instytucja zainteresowana maturzystami chłopskimi we właściwym czasie na kilka tygodni przed zapisami. Cześć!

P. Naumowicz Ignacy, Mikaszewice: Prenumerata gazety opłacona do 30-go maja br. Dziękujemy. Cześć!

P. Czytelnikowi z Podkamienia: Pański list odesłaliśmy bezpośrednio do Instytucji, od której załatwienie tej sprawy zależy. Cześć!

Sprawdził ....

Wpłacił ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania:

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 0.50 gr od . . . do . . . zł . . gr . .
kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
półrocznej 3 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
rocznej 6 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

Wiosenne nawożenie łąk i pastwisk. Gdybyśmy zrobili chociaż pobieżny rachunek tego, co dajemy w formie uprawy i nawożenia łąkom, a z drugiej strony tego, czego kultury łąkowe wymagają i dają nam, to rachunek ten wypadłby dla łąk bardzo niekorzystnie. Z łąk zabieramy dużo, a dajemy im mało. Przywykliśmy traktować łąkę jako użytek, który bez starań powinien dawać obfite plony.

Do niedawna jeszcze w nawożeniu łąk i pastwisk uwzględniano tylko nawożenie fosforowe i potasowe. Pomijano natomiast zupełnie nawożenie azotowe.

Tymczasem na Pomorzu przeprowadza się już od trzech lat doświadczenia właśnie nad wpływem nawożenia azotowego na łąkach. Wyniki tych doświadczeń świadczą o tym, że na łąkach na glebie mineralnej najważniejszą rolę odgrywa nie nawożenie fosforowe i potasowe, ale azotowe i że daje ono bardzo pokaźne nadwyżki plonu. Dla ilustracji kilka cyfr z tych doświadczeń: plon siana z obydwu pokosów bez nawożenia 41,5 q z hektara, na 3 q saletrzaku 88,7, a więc uzyskano plon dwa razy większy. Kosztem około 70 zł uzyskano nadwyżkę siana 47 q, przedstawiającą wartość około 250 zł.

Nawożenie azotowe na łąkach (mineralnych) wiosną powinno być zastosowane w nawozach łatwo rozpuszczalnych, a więc takich jak saletra lub saletrzak. Wiosną więc po ruszeniu traw, t. zn. gdy łąka zaczyna się zielenić, wskazana będzie dawka około 100—150 kg na 1 hektar saletrzaku, a następnie taka sama mniej więcej dawka po pierwszym pokosie. Przyśpiesza ona znacznie odrost drugiego pokosu.

Nawożenie nie tylko zwiększa plony, ale poprawia jakość całego zbioru. Siano bowiem z łąk nawożonych zawiera większy procent białka i jego wartość odżywcza jest większa.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona	400 zł
" "	½ strony	200 zł
" "	¼ strony	100 zł
" "	⅛ strony	50 zł
w tekście —	cała strona	500 zł
"	½ strony	250 zł
"	¼ strony	125 zł
"	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za także w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.